



Mogą uważać się za wybrańców losu. Mimo że czas, w którym przyszło im żyć, nie był łatwy – wojna, zawirowania ustrojowe i gospodarcze państwa – przetrwali razem przez 50 lat, wspólnie przeżywając troski i radości codziennego życia

Pół wieku w zgodzie i miłości

Dwanaście par, które przed 50 laty stanęły na ślubnym kobiercu, uhonorowano medalami za długoletnie pożycie małżeńskie, przyznanymi przez Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego. Uroczystość złotych godów odbyła się (20 bm.) w sanockim Urzędzie Stanu Cywilnego.

Medale otrzymali: Stanisława i Adam Sikora, Albina i Mieczysław Majewscy, Józefa i Jan Kaleta, Władysława i Bronisław Rybak, Władysława i Ludwik Pietrkiewicz, Łucja i Bolesław Michta, Stanisława i Józef Sowa, Maria i Leon Pelc, Joanna i Stanisław Tutak, Olga i Edward Kot, Kazimiera i Stefan Kuczma, Eugenia i Józef Zajdel.

Wprowadzeni do Sali Ślubów dźwiękami tradycyjnego Marsza weselnego dostojni jubileci nie kryli wzruszenia, dziękując sobie wzajemnie za zgodne, trwałe i szczęśliwe 50 lat wspólnego życia. Wzruszenie towarzyszyło im również podczas wręczania medali, które wraz z gratulacjami, dyplomami i kwiatami odebrali z rąk burmistrzów Wojciecha Blecharczyka i Mariana Kurasza oraz kierownika USC Stanisława Boconia. A potem były życzenia od najbliższych, pamiątkowe zdjęcia i wspomnienia snute przy smakowitym torcie. Niektórzy z jubilatów podzieliли się nimi również z przedstawicielem „TS”.

– Jak się poznaliśmy? Miałam 16 lat i chodziłam do Gimnazjum Królowej Zofii. Któregoś dnia razem z koleżankami zostałam zaproszona na szkolną zabawę do Liceum Mechanicznego. I tam właśnie poznałam tego pięknego i wysokiego bruneta – mówiła z uśmiechem pani Albina Majewska, wskazując na siedzącego obok niej męża. – Był tak przystojny, że zazdrościły mi go wszystkie koleżanki. Od razu wiedziałam, że to jest ten pierwszy i jedyny w moim życiu. Serduszek mi wówczas „piknęło” i przez te wszystkie lata do dziś „pika” nieprzerwanie...



Państwo Albina i Mieczysław Majewscy odbierają medale i gratulacje od sanockich władarzy.

– Nasze wspólne życie okazało się bardzo udane, mimo że żyliśmy w okresach różnych transformacji, przewrotów i zawirowań. Dochowaliśmy się dwójki wspaniałych dzieci – syna i córki, którzy ukończyli studia i obdarzyli nas czworgiem wnuków. Mamy też już jednego prawnuczka. Co sprawiło, że nasz związek okazał się tak szczęśliwy? Wzajemne zrozumienie, tolerancja, zaufanie i miłość. Myślę, że to jest najważniejsze – aby być wyrozumiałym dla siebie i kochać

się autentycznie. Nie wystarczy zaurzeczanie, potrzebna jest miłość, wspólne dzielenie trosk i radości, umiejętność uszanowania każdej dobrej chwili. Nam się to udało. Mam nadzieję, że nie tylko 50-lecie, ale i 75-lecie będziemy jeszcze obchodzić – dodał z przekonaniem Mieczysław Majewski, który w imieniu wszystkich wyróżnionych podziękował organizatorom za przygotowanie sympatycznej uroczystości.

Dokończenie na str. 10

Drukarze są jak dinozaury czy ostatni Mohikanie. Nielu z młodych dzisiaj wie, że byli ludzie o ogromnej kulturze i wiedzy oraz niesłychanym wyczuciu estetycznym. W Sanoku, mieście znanym już pod koniec dziewiętnastego stulecia z drukarstwa i mistrzów tej miary jak Karol Pollak, towarzyszy sztuki drukarskiej pozostało zaledwie kilkunastu. Niedawno zmarł Henryk Oklejewicz, nestor miejscowych drukarzy

Torunianin zakochany w grodzie Grzegorza

Choć jest drukarzem z certyfikatem, zawodu tego nie uprawia od przeszło dziesięciu lat. Mowa o Ryszardzie Czerwińskim, mistrzu sztuki drukarskiej z trzydziestoletnim stażem w tym fachu. A wszystko stało się nagle. Za sprawą jednego człowieka, który wymyślił sobie, że jeśli nikt w kraju nie chce mu wydrukować biografii o Teresie Żylius-Garze, to zrobi to sam.

Ale człowiek ten, chcąc zrealizować marzenie zostania biografem światowej sławy primadonny, musiał mieć drukarnię. I to na własność. Taka szansa pojawiła się w 1991 roku. Drukarnia przy ulicy Kochanowskiego została wystawiona na sprzedaż w drodze przetargu. Chętni byli: pracownicy tego zakładu oraz wspomniany przyszły biograf gwiazdy. Jak dowiedział się nieoficjalnie Ryszard Czerwiński, obecny jeszcze szef sanockiej drukarni, miasto z góry złożyło dwa przetargi. Zresztą kierując się doświadczeniem. Ówczesni władarze byli przeświadczeni, że kwota, jaką ustalono w pierwszym przetargu, na pewno przerosła możliwości potencjalnego nabywcy. A w drugim, za niższą cenę, drukarnię kupi załoga.

Przeliczyli się władarze, zaskoczony został drukarz. Budynek wraz z kompletem maszyn drukarskich kupił wspomniany wyżej człowiek. Pech

jednak chciał, że dla nowego właściciela linotyp okazał się piekielną maszyną, z której obsługa mógł poradzić sobie tylko fachowiec. I tak skończył się sen o wydrukowaniu biografii artystki operowej, a przy okazji szlag trafił nikomu nieprzydatne maszyny, składowane po pewnym czasie pod gołym niebem. Gość zyskał jedynie cegłę z rozebranego obiektu.

Drukarzem zostać, to było coś. Żeby ten zawód uprawiać, to też trzeba było być kimś. Bo ten ktoś, a więc drukarz, nie wykonywał swojego zawodu, ale on uprawiał sztukę. Oczywiście drukarską. Mówił o sobie towarzysze sztuki drukarskiej. A kiedy któryś z tego elitarnego zawodu odchodził, wówczas pojawiały się klepsydry.

Dokończenie na str. 7

Czy to jest fantasmagoria?

W odpowiedzi na pytania i wątpliwości zawarte w artykule „Lodowa fantasmagoria” Pani Redaktor Jolanty Ziobro, który ukazał się w Tygodniku Sanockim nr 8 (589), pragnę zauważyć, że prowadzi on do zablokowania działań w zakresie rozwoju bazy sportowej, jak również ma na celu wzbudzenie kontrowersji społecznych. Nie chodzi mi tu o polemizowanie z autorką tekstu, lecz o rzetelną informację, do której Czytelnicy mają niezaprzeczalne prawo. Tymczasem pytania postawione we wstępnej części artykułu są co najmniej niezrozumiałe.

Rozbudowa toru lodowego i budowa nowej hali widowiskowo-sportowej ma na celu nie tylko uczynienie z naszego miasta „mekki” turystycznej. W tym kierunku podejmujemy jeszcze inne działania. Planowana inwestycja ma charakter strategiczny i powinna być jednym z priorytetowych działań. Tym bardziej, że miasto inwestując własne środki na tym nie straci, a może li tylko zyskać. Wcześniejsze działania nie doprowadziły do rozwiązania wspomnianych w artykule problemów.

Użyta argumentacja o rozbudowie toru jest prawdziwą utopią, gdyż nikt rozsądnie myślący nie mógł zakładać, że Sanok zostanie włączony do organizacji, nierealnej przecież, olimpiady zimowej. „Strzał w dziesiątkę”, który zakładał organizowanie widowiskowych wyścigów motocyklowych na lodzie, był pomysłem tylko na papierze. Samo stwierdzenie, że zainteresowanie klubów żużlowych było „podobno duże”, świadczy o małej realności zakładanego pomysłu. Dlatego modernizacja toru lodowego pozostała na etapie dobrych chęci. Szkoda, że nikt „nie ruszył topatą”. A przecież było to tak niewiele.

Bardzo duże środki wydano na plan związany z modernizacją, który jedynie pokazał nierealność pomysłu. Czas, który minął, sprawił, że projekt jest zdecydowanie przestarzały, biorąc pod uwagę dynamikę rozwoju technologii mrożenia i technik budowlanych. Temat wrócił obecnie, choć – co należy zaznaczyć – w znacznie realniejszej postaci.

Budowa kompleksu jest jak najbardziej zasadna. Po pierwsze – istnieją tradycje związane ze sportami łyżwiarskimi, które są dzisiaj dyscyplinami stawiającymi nas w zdecydowanej czołówce krajowej.

Łyżwiarze szybcy z naszego grodu reprezentują miasto w zawodach rangi światowej. Należy wspomnieć, że aktualnie zdobywają medale Mistrzostw Polski w różnych kategoriach wiekowych. Często są to medale z najlepszego kruszcu. Hokeiści walczyli o wejście do ekstraklasy.

Po drugie – te obiekty już istnieją, lecz nie spełniają właściwych wymogów technicznych. Jeśli nie podejmiemy działań inwestycyjnych w tym kierunku, staną się „skansenem sportowym”, stanowiąc olbrzymie zagrożenie dla środowiska.

Po trzecie – duże zainteresowanie polskich władz sportowych stwarza możliwość, by w naszym mieście były takie ośrodki, które przy obecnej polityce mogą stać się ośrodkami krajowymi. Pozwoliłoby to niewątpliwie na organizację najważniejszych imprez sportowych. Realne i jednoznaczne stanowisko szefa konfederacji sportu potwierdza takie myślenie, a zadeklarowane środki są tego najlepszym dowodem.

Po czwarte – zainteresowanie społeczne i ogólnodostępność obiektu gwarantuje nie tylko rozwój istniejących już dyscyplin zimowych, daje także możliwości masowej rekreacji.

Po piąte – środki w zdecydowanej większości będą pochodzić spoza budżetu miasta (a są one niemałe). Miasto może zainwestować pieniądze z ewentualnej sprzedaży znacząco przestarzałego obiektu lodowego, który nie zapewniłby godziwych warunków jego użytkownikom.

Dokończenie na str. 3

Zapraszamy do nowej wypożyczalni

kaset, płyt DVD, Video i punktu FOTO

Sanok, ul. Kochanowskiego 23a codziennie od 12.00-20.00

Duży wybór kaset i płyt na przestronnej powierzchni.

Wielki konkurs: do wygrania 3 odtwarzacze DVD.

Szczegóły w wypożyczalni „Apis”

Dlatego wybrałem sprawdzone okna



Tylko teraz wyjątkowe RABATY!

VIDOK OKNA I DRZWI PCV-DREWNO-AL

SANOK, ul. Jagiellońska 16, tel./fax 463 77 55
 USTRZYKI DOLNE, ul. 29 Listopada 2, tel. 461 46 74
 BRZOZÓW, ul. Kościuski 51, tel./fax 434 30 15
 www.vidok.com e-mail: biuro@vidok.com

Za synów wojaków

Rodzice, których trzech i więcej synów wzorowo pełniło służbę wojskową, otrzymali medale „Za zasługi dla obronności kraju”. Uroczystość z tej okazji odbyła się w Sali Herbowej Urzędu Miasta w ubiegły czwartek (20 bm.). Medale wręczyli ppłk. **Wiesław Lewandowski**, Wojskowy Komendant Uzupelnień w Sanoku i starosta **Bogdan Struś**, którzy też złożyli rodzicom gratulacje za dobre wychowanie synów. Prócz ciepłych słów, mamy zostały obdarowane kwiatami, a wszystkich zaproszono do pamiątkowego zdjęcia.

W gronie odznaczonych znaleźli się: **Franciszka i Władysław Myćka**, **Maria i Stanisław Pogorzalec** – z Sanoka, **Zofia i Adolf Burczyk** z Nowosielec, **Helena i Józef Chmiest** z Rakowej, **Michalina i Stanisław Dudek** z Lisznej, **Janina i Stanisław Fal** z Niebieszczań, **Stanisława i Michał Grochoła** z Karlikowa, **Janina i Adam Molczan** z Porąża, **Albina i Józef Paszko** z Tarnawy Dolnej, **Zofia i Ignacy Rocznik** z Bukowska, **Jadwiga Stroń** z Wisłoka Wielkiego.



(jz) PIOTR MAZUR

Sympatyczna uroczystość została uwieczniona na pamiątkowej fotografii.

III Powiatowy Zjazd Sojuszu Lewicy Demokratycznej

Nowe władze

Ponad 100 delegatów uczestniczyło w III Powiatowym Zjeździe Sojuszu Lewicy Demokratycznej, który obradował w minioną niedzielę, 23 bm., w Sanoku.

W kilkugodzinnej, wielowątkowej, żywej, a miejscami nawet ostrej dyskusji na temat najważniejszych problemów, z jakimi przyszło się zmierzyć mieszkańcom regionu i kraju na początku nowego stulecia, wzięli udział przedstawiciele wszystkich środowisk, reprezentujący miasto i gminy powiatu sanockiego. Delegaci wybrali 28-osobową Radę Powiatu SLD, powierzając obowiązki przewodniczącego posłowi **Marianowi Kawie** (na zdjęciu poniżej). Na funkcję sekretarza Rady Powiatu SLD wybrano **Annę Darabasz**. Ponadto dokonano wyboru także 10 delegatów, którzy

nasz region będą reprezentować na zjeździe wojewódzkim partii, który odbędzie się pod koniec marca br. w Rzeszowie.

Gośćmi sanockiego zjazdu byli m.in. prof. **Andrzej Celiński**, wiceprzewodniczący Rady Krajowej SLD oraz **Tadeusz Kaleń**, poseł na Sejm RP i wiceprzewodniczący Rady Wojewódzkiej SLD.

(cz)



ARCHIWUM TS

Za pan brat z ortografią

Za sprawą SP2 mamy już mistrzostwa Sanoka w tabliczce mnożenia, teraz dołączą do nich kolejne – tym razem w ortografii. Ich pomysłodawcą i organizatorem jest Zespół Szkół Ekonomicznych, który zaprasza wszystkich chętnych do wzięcia udziału w tej imprezie.

„Ortografia... zmora wielu z nas. Dotyka wszystkich – uczniów, dorosłych, wykształconych, niewykształconych. Spróbujmy ją ośwoić. (...) Stańmy do walki o zaszczytny tytuł Sanockiego Mistrza Ortografii! Zapraszamy wszystkich mieszkańców Sanoka – dużych i małych, ważnych i mniej ważnych!” – zachęcają organizatorzy.

Zmagania odbędą się w ZSE 28 marca o godz. 10.00. Zgłoszenia można składać w sekretariacie szkoły (ul. Sobieskiego 23) w godz. 10.00-14.00 – do 25 marca.

Pomysł bardzo się nam podoba, mamy nadzieję, że spotka się z dużym zainteresowaniem nie tylko wśród uczniów. Zachęcamy wszystkich do wzięcia udziału w tej zabawie – wygrać nie wygrać, spróbować warto!

/jot/

Sanoczenie razem

Z inicjatywy **Michała Krzanowskiego** i grupy jego znajomych działa w Warszawie stowarzyszenie, którego celem jest integrowanie sanoczan przybywających do stolicy na studia lub do pracy. – *Stowarzyszenie istnieje już cztery lata – mówi Michał. – Od czasu do czasu organizowane są imprezy, na których sanoczenie przebywający w Warszawie mają okazję poznać się nawzajem, dowiedzieć się czegoś o sobie,*

dzięki czemu mogą sobie wzajemnie pomagać, a w przyszłości być może wspólnie zrobić też coś dla naszego rodzinnego grodu. Zapraszamy wszystkich do współpracy!

Istnieje także strona internetowa zawierająca bazę danych osób z Sanoka – zdjęcie z krótką notką – i forum dyskusyjne. Kontakt: krzanowski@wp.pl.

(z)

O funduszach unijnych

Zespół Inicjatyw Lokalnych i Integracji Europejskiej, działający przy Urzędzie Miasta organizuje konferencję poświęconą Funduszom unijnym i sposobom ich pozyskiwania. Wezmą w niej udział eksperci z Departamentu Funduszy Unijnych przy Urzędzie Marszałkowskim w Rzeszowie. Konferencja odbędzie się 13 marca o godz. 10.00 w Sali Herbowej UM. Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc organizatorzy proszą zainteresowanych o wcześniejsze potwierdzenie obecności za pośrednictwem poczty elektronicznej na adres e-mail: sanokpp@op.pl lub telefonicznie pod numerem 465-28-77.

oprac. /k/

Propozycja dla wsi

Czy istnieją skuteczne sposoby wydzwignięcia polskiego rolnictwa z zapaści? Jakie szanse mają rolnicy, aby sprostać nowym wyzwaniom i przystosować się do funkcjonowania w warunkach gospodarki rynkowej? Na takie pytania szukali odpowiedzi uczniowie Zespołu Szkół w Nowosielcach, jedynej w powiecie sanockim szkoły rolniczej, podczas szkolenia przeprowadzonego przez Stowarzyszenie Odnowy Obszarów Wiejskich „Wieś i Europa” z Krakowa.

W trakcie czterodniowego szkolenia uczniowie klasy V Technikum Rolniczego poznawali strategię rozwoju wsi i rolnictwa, zakładające zdynamizowanie małej, pozarolniczej przedsiębiorczości; uczyli się m.in. jak rozwinąć własną działalność gospodarczą w celu osiągnięcia dodatkowych źródeł dochodu czy opracować biznesplan.

– *Zajęcia prowadzone na wysokim, profesjonalnym poziomie cieszyły się dużym zainteresowaniem uczniów – powiedział Józef Gocko, dyrektor ZS. – Uświadomiły im, że tylko ludzie przedsiębiorczy, zaradni, zdolni do podejmowania ryzyka będą animatorami przemian dokonujących się na wsi, i że mała przedsiębiorczość jest w chwili obecnej jedyną szansą na przezwyciężenie niepokojących zjawisk występujących na obszarach wiejskich.*

Projekt pt. „Szkolenie w zakresie małej przedsiębiorczości jako formy pozarolniczej działalności na wsi w warunkach gospodarki rynkowej” powstał dzięki wsparciu Narodowego Banku Polskiego, w ramach Programu Edukacji Ekonomicznej. Programem objęto 13 szkół rolniczych i ekonomicznych z województwa małopolskiego, świętokrzyskiego i podkarpackiego. Na Podkarpaciu w projekcie uczestniczy 7 placówek, w tym Zespół Szkół w Nowosielcach.

oprac. (z)

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* Nieznany sprawca – wykorzystując nieuwagę mieszkanki Jasła – skradł jej portfel zawierający dowód osobisty, kartę bankomatową i 450 złotych. Do kradzieży doszło (18 bm.) w jednym ze sklepów spożywczych przy ul. Kościuszki.

* Kolejną ofiarą kieszonkowca stała się w tym samym dniu mieszkanka Sanoka, dokonująca zakupów w sklepie samoobsługowym przy ul. Traugutta. Złodziej przeciął reklamówkę, z której wyciągnął portfel, zawierający 700 złotych i dwie karty bankomatowe.

* Z fiata seicento, stojącego na przybłokowym parkingu przy ul. Krzywej, zdeponowano (18 bm.) dwa kompletne koła o wartości 400 złotych.

* Do identycznej kradzieży doszło na parkingu przy ul. Gorazdowskiego. I tu łupem złodzieja padły dwa koła fiata seicento, wycenione na 400 złotych.

* Policjanci sekcji prewencji złapali na gorącym uczynku (18 bm.) 35-letniego Zbigniewa P. z powiatu brzozowskiego, który włamał się do – przeznaczonej na ofiary – metalowej skarbonki w kościele oo. franciszkańskich. Sprawca kleszczami odgiął drzwiczki, po czym przywłaszczył sobie 9,9 złotych.

* Na 4.000 złotych oszacowano wartość fiata 126 p, skradzionego (19 bm.) z parkingu przy ul. Kochanowskiego.

* Nieustalony sprawca włamał się (19 bm.) do jednej z altanek działkowych na Białej Górze, z której zabrał gliniany kufel o wartości 20 złotych.

* Kieszonkowcy nie próżnowali też w targowej srodę. Ich ofiarami padły dwie pasażerki autobusów MKS linii „5”. Pierwszej z nich – mieszkance powiatu sanockiego – złodzieje skradli z torebki portfel zawierający 500 złotych i 50 euro, drugiej – mieszkance Sanoka – rozcięli torebkę, z której wyciągnęli dowód osobisty i książeczkę rencisty. Obydwu kradzieży dokonano na przystanku koło poczty przy ul. Kościuszki, w toku podczas wsiadania do autobusów.

* Do kolejnej kradzieży doszło (20 bm.) w Centrali Nasiennej. Sprawca wykorzystał otwarte drzwi jednego z pomieszczeń, w którym nie było akurat pracownika, i przywłaszczył sobie telefon komórkowy o wartości 600 złotych.

* Identyczne okoliczności towarzyszyły kradzieży, która miała miejsce (21 bm.) w szpitalu przy ul. 800-lecia. I tym razem niewuagą personelu oraz otwarte drzwi pokoju pielęgniarek skusiły złodzieja, który

ze znajdującej się tam torebki zabrał telefon komórkowy, oszacowany na 1.200 złotych.

* Obiektem złodziejskich poczynań stał się również fiat seicento, zaparkowany przy Al. Wojska Polskiego. Nieznany sprawca odkręcił z pojazdu (21 bm.) dwa koła, wycenione na 500 złotych.

* W wyniku policyjnej akcji na bazarze przy ul. Lipińskiego zatrzymano (21 bm.) czterech obywateli Ukrainy handlujących papierosami bez polskich napisów i znaków akcyzy. Przy mężczyznach znaleziono łącznie 120 paczek papierosów o wartości 350 złotych.

* Pięć kartonów mleka oraz sześć konserw rybnych o łącznej wartości 34 złotych przywłaszczył sobie złodziej, który wybił (22 bm.) szybę okna wystawowego w sklepie spożywczym przy ul. Robotniczej.

* Na 300 złotych oszacowano straty powstałe w wyniku działań (23 bm.) nieznanego wandalę, który wyłamał boczne lustro i porysował karoserię opla vectry na ul. Kiczury.

* Czterdzieści litrów oleju napędowego o wartości 90 złotych ukradł (23 bm.) sprawca, który przy pomocy pasówki włamał się do baku stara, zaparkowanego na ul. 800-lecia.

* Jednemu z uczestników dyskoteki w Klubie Kino przy ul. Mickiewicza skradziono (23 bm.) z kieszeni kurtki telefon komórkowy, wyceniony na 400 złotych.

* Szlifierkę kątową oraz pięć litrów zaprawy cementowej Atlas o łącznej wartości 700 złotych przywłaszczył sobie złodziej, który – posługując się dopasowanym kluczem – włamał się (24 bm.) do remontowanej restauracji Horn w piwnicach Urzędu Miasta.

Gmina Zagórz

* Na 300 złotych wyceniono wartość 960 mb kabli aluminiowych, skradzionych (21 bm.) przez nieustalonych sprawców z nieczynnej sieci energetycznej na terenie likwidowanej kopalni Wielopole, należącej do SZGNIG.

Policyjne patrole ujawniły kolejnych pijanych kierowców. Na ul. Lwowskiej zatrzymano kierującego rowerem 52-letniego Jana S. z Sanoka, u którego stwierdzono 2,205 promila alkoholu w wydychanym powietrzu; w Zagórz – kierującego lancją 21-letniego Tomasza B. (1.428).

Pozostaną w pamięci

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze **śp. Edwarda Maciejewskiego** serdeczne podziękowania składa **Rodzina**

Ordynatorowi Oddziału Pulmonologicznego SPZOZ Panu **Zbigniewowi Wrońskiemu, Lekarzom** oraz całemu **Personelowi** tego oddziału serdeczne podziękowania za troskliwą opiekę nad **śp. Januszem Szewczykiem** składa **Żona z Dziećmi i Rodziną**



<http://www.tygodnik.wsanok.pl/>
e-mail: tygodnik@poczta.onet.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Czesław A. Skrobała. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Łukasz Kowalczyk. Korekta: Tomasz Kuliński. Redaktor wydania: Joanna Kozimor. Przygotowanie wydania internetowego: INTERQ S.C. – Usługi Internetowe – Piotr Olechniewicz i Marcin Lewicki.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-16.00 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax (013) 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuszki 24.

Druk: mitei Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 852 13 62.

Jak ustrzec młodzież przed narkotykami i alkoholizmem? □ Powracająca jak bumerang sprawa odzyskania budynku nieistniejącego kina „Pokój” przez Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” □ Wnioski burmistrza w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejskiego Planu Zagospodarowania Przemysłowego w dzielnicach: Posada, Olchowce, Dąbrówka i Zatorze

Sokolnicy bez sokolnii, czyli sprawa w toku

Pracowicie upłynęła sanockim rajcom ósma zwyczajna sesja Rady Miasta. Obrady zdominowane zostały sprawami gospodarczymi, związanymi z wnioskami burmistrza i przyjęciem uchwał w kwestii przystąpienia do sporządzenia Miejskich Planów Zagospodarowania Przemysłowego.

Po raz już kolejny radni zaznajomili się z problemami Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, które ubiega się o zwrot dawnej sokolnii, czyli obiektu po byłym kinie „Pokój”. Obszerną informację w tej sprawie złożył Stanisław Czernek, zastępca burmistrza. Na wstępie stwierdził, że opasła teczka z dokumentami postępowania liczy kilkadziesiąt stron maszynopisu. Przypomniał, że komunalizacja z mocy prawa tego obiektu nastąpiła 3 grudnia 1992 roku. Po reaktywaniu „Sokoła”, temat zwrotu mienia powraca na sesje rady. Sprawę rozpatrywano na wielu szczeblach władzy samorządowej i państwowej, aż trafiła ona do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

10 lutego br., a więc całkiem niedawno, MSWiA uznało, że stowarzyszeniu „Sokół” nie przysługuje status strony. Zainteresowani mogą się w tej kwestii odwołać jeszcze do Najwyższego Sądu Administracyjnego. Tymczasem miasto, obawiając się, aby budynek już mocno zdewastowany nie zamienił się w ruinę, w ramach przetargu wydzierżawiło niedyjsiejszą sokolnię prywatnej firmie. – Jest to korzystne rozwiązanie i jedyne, ponieważ dzierżawca zobowiązał się do wyremontowania obiektu – zauważył wiceburmistrz. Dodał, że obecnie za 1438 metrów kwadratowych miasto otrzymuje czynsz w wysokości 4,5 tysiąca złotych miesięcznie plus 22 proc. VAT, a więc dziesięciokrotnie więcej niż płać poprzedni dzierżawca. W umowie zawartej na 15 lat, miasto postawiło warunki: obowiązek remontu wnętrza i elewacji, a także zabytkowej kamieniarki. Te prace są nadzorowane przez przedstawiciela wojewódzkiego konserwatora zabytków.

Koszt całego remontu oszacowano na 153 tysiące złotych. Remont powinien zostać zakończony w czerwcu br. – Która z firm poddałaby takiemu przedsięwzięciu finansowemu? – spytał Stanisław Czernek.

W jednym z punktów umowy dzierżawca zobowiązał się do prowadzenia w tym obiekcie działalności kulturalno-oświatowej, łącznie z kinem, w którym można by od czasu do czasu obejrzeć filmy na przykład studyjne. Dodatkowo dzierżawca

zagospodarował ogródek, zlokalizowany na tyłach obiektu. Obecnie zaś – także w uzgodnieniu z konserwatorem zabytków – urządza tzw. ogród zimowy. Za dzierżawę tego ogródka płaci miastu dodatkowo 550 złotych plus 22 proc. VAT.

Wiceburmistrz poinformował, że zgodnie z zawartą umową, nakłady ponoszone przez dzierżawcę na remont są odmieszkiwane, co oznacza, że z kwoty wyżej wymienionego czynszu odliczane jest 30 proc.

Józef Dziuban, członek Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, występując na sesji, podkreślił, iż zamiarem ludzi związanych z towarzystwem jest przywrócenie idei sokolich, a co za tym idzie również odzyskanie sokolnii. Przypomniał, że to właśnie w Sali Herbowej Urzędu Miasta towarzystwu został wręczony sztandar. Że w tej uroczystości uczestniczyli ówczesni przedstawiciele władz samorządowych: miasta i powiatu. – Ale polityka stała się celem, nie środkiem – zaakcentował. – Obecny radny Ryszard Wojnarowski, wtedy nam obiecywał sokolnię. Dlaczego zatem podjęto inną decyzję? – pytał.

Józef Dziuban apelował do radnych, że jeśli poprzednia Rada Miasta podjęła decyzję na niekorzyść towarzystwa, teraz jest szansa, aby wycofać się z popełnionych błędów. – Nam chodzi o to, żeby ten budynek służył młodzieży, choćby uczniom Szkoły Podstawowej nr 4, która do dzisiaj nie ma sali gimnastycznej. Dlatego nie bardzo rozumiem, dlaczego w poprzedniej kadencji rada wybrała wariant dyskotekowy – zauważył.

– Uważam, że mówienie o działaniach politycznych w tej sprawie jest złym przykładem – ripostował burmistrz Wojciech Blecharczyk.

– Ja gorąco proszę radnych, aby zapoznali się z ideami „Sokoła”, które mogą zamknąć w dwóch hasłach: „W zdrowym ciele, zdrowy duch” oraz „Tym samym, co trening sportowy, jest czytanie książek” – kontynuował swe wystąpienie sokolnik.

– Doceniam towarzystwo „Sokół”, a także determinację, z jaką jego członkowie walczą o odzyskanie budynku – powiedział Ryszard Lassota. – Ale gdybyśmy nie pod-

myślano działania, zmierzające do uczynienia z Sanoka bardzo ważnego ośrodka sportów zimowych.

Wszelkie kroki podejmowane w tym celu są oparte wyłącznie na czynnikach obiektywnych. Na pewno opłaci się skórka za wyprawkę! Czy to jest fantasmagoria?

Zaś proponowane przez Panią Redaktor obiekty sportowe mogą być finansowane prawie w całości ze skromnego budżetu miasta lub przez prywatnych przedsiębiorców.

Ponadczterdziestotysięczny gród powinien zaistnieć na sportowej mapie kraju w sposób znaczący. Dlatego podejmowane działania zmierzają w tym kierunku. Nie chcemy, by Sanok został zepchnięty na szary koniec. Wymienione w artykule obiekty też są potrzebne i należy je realizować w następnej kolejności, zapewniając solidne podstawy.

Marian Kurasz
Zastępca Burmistrza Miasta Sanoka

Zdaniem radnego

W trosce o najmłodszych

– Przeznaczenie więcej środków ze sprzedaży alkoholu na m.in. zagospodarowanie wolnego czasu dzieci i młodzieży, jest bardzo istotne i mądre w podjętej przez radę uchwale o Gminnym Programie Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych – stwierdziła Beata Wróbel.

Zdaniem radnej jest to dobry sposób na przeciwdziałanie alkoholizmowi wśród młodzieży. Możliwość uczestniczenia przez dziewczęta i chłopców we wszelkiego rodzaju zajęciach sportowych czy rekreacyjnych na pewno w jakimś stopniu uchroni te młodzież przed narkotykami czy alkoholem. Uczestnicy tych zajęć znajdują się równocześnie pod fachową opieką instruktorów i nauczycieli, co także ze względów wychowawczych będzie bardzo istotne. Z tych pieniędzy zostaną ponadto wygosporodarowane środki, które przeznaczy się na dofinansowanie działalności klubów sportowych, stowarzyszeń i innych organizacji, skupiających wokół siebie młodzież.

Jeli decyzji o dzierżawie, to co do tej pory pozostałoby po budynku „Sokoła”? Poczułem się obrażony, że mnie się poucza. Nie życzę sobie tego jako radny – skwitował.

Kolejnym dyskutant, radny Ryszard Wojnarowski, oświadczył, że nikt z członków komisji kultury, której przewodniczył, nie powiedział panu Dziubanowi, że sprawa zostanie załatwiona, ale rozpatrzona. Idei tej bronił Bronisław Kielar, ale z dokumentów, jakie zostały przedstawione komisji, nie wynikało, że należy podjąć decyzję po myśli członków towarzystwa.

– Mam wątpliwości, czy w momencie toczącego się sporu o charakterze społecznym był sens wydzierżawiania budynku na 15 lat – zauważyła Joanna Hydzik.

Jan Pawlik, przewodniczący rady, podkreślił, że ze strony władz nie było oporu w kwestii przekazania budynku. Warunek był jednak jeden. Obiekt musiał zostać wyremontowany.

Uwaga wiceburmistrza Stanisława Czernka, że sprawa sokolnii na pewno nie zostanie rozstrzygnięta w najbliższym czasie, świadczy o złożoności problemu, którego nie potrafiono rozwiązać także w Warszawie.

Czas nie został zmarnowany

Burmistrz Sanoka, składając sprawozdanie z okresu między sesjami, powiedział, że ten czas nie został zmarnowany. Trzy zarządzenia burmistrza dotyczyły spraw uporządkowania chodników. Zostały wydane w okresie, kiedy miasto rzeczywiście przeżywało powrót śnieżnej zimy, a na dachach budynków tworzyły się ogromne lodowe sople.

Dyrektor Podkarpackiej Regionalnej Kasy Chorych lek. med. Piotr Latawiec zaprosił na spotkanie lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej (18 bm.), aby omówić zasady finansowania p.o.z. Szczególnie chodziło o to, aby lekarze wypowiedzieli się w sprawie tzw. dodatku górskiego: kto i na jakich zasadach powinien go otrzymywać.

Sporne dodatki

– Przedstawiono dwie propozycje: zwiększenia wszystkim stawki kapitałowej o 2 zł od pacjenta bądź też zróżnicowania dodatków w zależności od gęstości zaludnienia i odległości od szpitala – informuje Liliana Leniart, rzeczniczka PRKCh. – Lekarze zaakceptowali pomysł zróżnicowania dodatków. W trakcie dyskusji zaproponowali, aby określić współczynnik, który zależy od gęstości zaludnienia i warunków ukształtowania terenu dla każdej z gmin oddzielnie i na tej podstawie obliczać dodatek – wyjaśnia pani rzeczniczka. Żadnych wiążących decyzji jednak nie podjęto. Największe emocje wzbudziła sprawa pobierania dodatków przez lekarzy miejskich. – Do tej pory dodatek brali wszyscy, zarówno lekarze wiejscy, jak i pracujący w mieście, np. w Rzeszowie czy w Krośnie.



ARCHIWUM TS

– To zdanie podzielają wszyscy ci, którym nieobcy jest los dzieci, często puszczone przez rodziców samopas. Dlatego w tym miejscu składam podziękowania wiceburmistrzowi Marianowi Kuraszowi, który był głównym autorem zmian w tej uchwale – zauważyła Beata Wróbel. □

Mówiąc o sprawie komunikacji, stwierdził, że po spotkaniu z przedstawicielami Regionalnej Dyrekcji Dróg wszystko zaczyna się układać i jeszcze w bieżącym roku ruszą prace przy rondzie (ulice Dmowskiego i Rymanowska). Obecnie czynione są starania w związku z pozyskaniem dodatkowych funduszy.

Inną ważną sprawą było przekazanie telewizora towarzystwu drohobyckiemu. Telewizor został zakupiony ze składek radnych, którym za to podziękował Wojciech Blecharczyk. Poinformował, że w trakcie uczestniczenia w posiedzeniu Związku Miast Polskich w Poznaniu dowiedział się, iż w obrębie tego stowarzyszenia istnieje 60 grodów, które papieżowi Janowi Pawłowi II nadały tytuł honorowego obywatela. W związku ze zbliżającym się ćwierćwieczem pontyfikatu papieża Polaka, burmistrz zapowiedział, że Rada Miasta przygotuje list gratulacyjny, który zostanie wysłany Ojcu Świętemu.

Stwierdził, że w trakcie dyżuru 17 bm. przyjął 86 osób. I jest to jego kolejny rekord.

– Zaniepokoił mnie w tygodniku tekst poświęcony torowi lodowemu – powiedział. – Niepokój mój jest tym większy, że czynimy starania, aby wreszcie pozbyć się z miasta 25 ton nagromadzonego amoniaku. Mając na uwadze tradycje w lyżwiarstwie szybkim i hokeju, stawiamy na te dyscypliny sportu, więc mówimy o budowie toru lodowego, a nie boiska do gry w rugby. Natomiast uwaga o tym, że nie mamy pomysłu na miasto, jest dla mnie obraźliwa – zaakcentował.

(cz)

INFORMATOR CO, GDZIE, KIEDY?

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 464-57-50, 464-57-51, 464-51-52
http://www.biblioteka.sanok.pl/

Czynna: wyp. dla dorosłych: 10.00-18.00 (pn., sob. 10.00-15.00); czytelnia: 10.00-18.00 (pn., sob. 10.00-15.00); oddział dla dzieci: 10.00-17.00 (pn. 10.00-15.00, sob. nieczynny); książki mówione: środy 10.00-18.00.

Biblioteka Pedagogiczna ul. Mickiewicza 21, tel. 463-21-82,
Czynna: pn. 8.00-15.00, wt., śr., czw. 10.00-17.00, pt. 8.00-15.00, sob. 9.00-13.00

Muzeum Historyczne (Zamek)
http://www.muzeum.sanok.pl/
Czynne: pn. 8.00-10.00, wt., śr. 9.00-17.00, czw., pt., sob., niedz. 9.00-15.00.
Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego (dyrekcja) tel. 463-09-04, 463-09-34, tel./fax. 463-53-81, (skansen) tel. 463-16-72.

http://www.bieszczady.pl/skansen
e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl
Czynne: 9.00-14.00 (do 31 marca).
Zwiedzanie wewnątrz tylko z przewodnikiem.

Telewizja Sanok
Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – Niedziela, godz. 17.15; powtórka: niedziela, godz. 19.00 i poniedziałek, godz. 17.15.

Państwowa Szkoła Muzyczna ul. Podgórze 25, tel. 463-17-78

Dom Kultury „Caritas” ul. Kościelna, tel. 464-31-44

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25 tel. 463-02-62

Młodzieżowy Dom Kultury Plac św. Michała 6, tel. 463-09-15

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-10-42

28 II, godz. 16.00 – wernisaż wystawy malarstwa pedagogów PWSZ (wystawa będzie czynna od 28 II do 16 III),

• Kino SDK
28 II – 2 III – „Harry Potter”.

Postój taxi tel. 463-03-33

Postój taxi bagażowych tel. 463-16-60

Liga Ochrony Przyrody Zarząd Okręgu Podkarpackiego oraz Europejskie Centrum Ekologiczne Oddział w Sanoku; biblioteka specjalistyczna – czynne pon.-pt. 9.00-14.00, tel./fax 463-68-58.

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi... – zartwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. 464-35-18
dyżur w telefonie zaufania dla kobiet żyjących w warunkach przemocy: poniedziałki – 16.00-19.00, środy – 9.00-12.00; konsultacje prawne: środy – 16.00-19.00; konsultacje psychologiczne: środy – 16.00-19.00; spotkania indywidualne: wtorki – 10.00-14.00 i 16.00-19.00.

Punkt Konsultacyjny Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej tel. 464-38-02
środy i piątki – 16.00-19.00, soboty – 10.00-15.00.

Nocne dyżury aptek
28 II – 3 III – apteka PZF „Cefarm” Rzeszów, ul. Piłsudskiego 10.

3-10 III – apteka prywatna s.c. M.P. Szul, ul. Jagiellońska 68.

Apteki rozpoczynają i kończą dyżur o godz. 8.00 w poniedziałek.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM

ul. Zielona 26, tel. 464-17-44, czynny: pon. i czw. 10.00-20.00, wt. i śr. 11.30-19.30, pt. 8.00-19.30.

Poniedziałek: psychoterapeutka dla dzieci i młodzieży – 16.00-19.00,

wtorek: psycholog – 16.00-18.00, poniedziałek, czwartek: prawnik – 18.00-20.00, 16.00-20.00,

środa i piątek: terapeutka dla uzależnionych – 16.30-19.30,

piątek: rozmowy indywidualne, grupa wsparcia dla kobiet – 16.00-19.00.

Alkoholowy tel. zaufania 463-01-00.
• 3 III, godz. 18.00-20.00 dyżur pełni Marek Podstawski.

ZAGÓRZ

Kino „Sokół” ul. Piłsudskiego 37, tel. 462-20-50 lub 462-21-89.

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury ul. Piłsudskiego 37, tel. 462-21-89.

Czy to jest fantasmagoria?

Dokończenie ze str. 1

Po szóste – zmodernizowane lub nowo wybudowane obiekty pozwolą zaoszczędzić znaczne środki na ich coroczne utrzymanie, choćby ze względu na przestarzałe bardzo kosztowne technologie.

Po siódme – nowoczesne obiekty nie będą straszyć swym wyglądem, lecz pozwolą na udział w zawodach sportowych w warunkach standardowych i bezpiecznych.

Po ósme – wyeliminowane zostanie realne zagrożenie wyciekami 25 ton amoniaku, w którego miejsce zostanie użyty – bezpieczny dla środowiska – inny środek mrozący (w nieporównywalnie mniejszej ilości).

Tak więc użyte w artykule, w kontekście wątpliwości, stwierdzenia: „międzynarodowe imprezy”, „promocja Sanoka”, „popularyzacja sportu wśród młodzieży” zdają się być co najmniej nie na miejscu, bowiem nie są to puste hasła, lecz prze-

Niemcy, Włochy, Francja, Wlk. Brytania.
Międzynarodowe Połączenia Autokarowe

PARTNER
BIURO PODRÓŻY
RADIO BIESZCZADY

Biuro Podróży „Partner”
38-500 Sanok,
ul. Chopina 10
tel. 464 30 44

POLSKIE LINIE LOTNICZE LOT

Biuro Podróży „Partner”
38-500 Sanok,
ul. Chopina 10
tel. 464 30 44

Bezpośredni przedstawiciel

Radio BIESZCZADY

www.radiobieszczady.pl

Sanok, ul. G. Zapolskiej, tel. 4 000 000

Rok zał. 1950

Jubiler

Zaufaj marce

Sanok, ul. 3 Maja 1

Dwie wystawy i prelekcje

Z Schulzem i o Schulzu

„Dawny Drohobycz na pocztówce” oraz „Miasto Schulza – 60 lat po temu...”, to tytuły dwóch wystaw, które będą mieli okazję obejrzeć sanoczanin w salach wystawowych Muzeum Historycznego w Sanoku.

Organizacji tego ciekawego przedsięwzięcia podjęła się Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa wspólnie z Urzędem Miasta Sanoka. Na pierwszą z ekspozycji, stanowiącą integralną część, złożyły się pocztówki z widokami dawnego Drohobycza, miasta pisarza i artysty, ze zbiorów prof. Eugeniusza Pszenyckiego. Zaś na drugą zdjęcia przedstawiające obecny Drohobycz, wykonane przez fotografa Igora Feciaka. Otwarcie wystawy, która będzie czynna do 14 marca br., odbędzie się w najbliższy wtorek (4 marca) w salach wystawowych zajazdu, początek o godz. 17.00. W trakcie zwiedzania wystawy zostanie zapre-

zentowany album „Drohobycz i Schulz”. Natomiast w budynku „A”, sala 102, PWSZ, w tym samym dniu, o godzinie 18.30, rozpocznie się spotkanie z autorami wystawy. W programie organizatorzy przewidzieli m.in. wykład prof. Jerzego Jarzębskiego z Uniwersytetu Jagiellońskiego pt. „W sklepie u starego Jakuba – w głąb poezji Brunona Schulza” oraz dr Wierę Meniok „Kreacyjno-interpretacyjne horyzonty w twórczości Brunona Schulza”. Wystąpi również Adam Aużecki, prezes drohobyckiego oddziału Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej.

(cz)

Nie uda się przyciągnąć wszystkich, ale...

– z Martą Wanią, polonistką w Zespole Szkół nr 3, rozmawia Anna Strzelecka

Zapytam wprost, choć zdaję sobie sprawę, że zabrzmie to paradoksalnie: jak to się stało, że uczniowie Zespołu Szkół Technicznych wraz ze swoją profesorką Martą Wanią są jednymi z najwierniejszych uczestników życia kulturalnego w mieście? Proszę tak nie mówić... Jest wielu wspaniałych polonistów, których działania są dla mnie mniej widoczne, ale równie ważne... Ja po prostu miałam szczęście pracować w takich szkołach, gdzie bardzo dużą wagę przywiązywano do rozwijania zainteresowań pozaszkolnych uczniów, do tego, by uczestniczyli w życiu kulturalnym miasta. Po prostu wykorzystywałam możliwości, jakie dawała szkoła i instytucje miejskie – skoro nie było pieniędzy na sprowadzanie wielkich ludzi do szkół, wychodziliśmy z uczniami na zewnątrz. Zawsze towarzyszyło mi przeświadczenie, że to nie jest działanie bezsensowne, że to, czego doświadczają teraz, pozostanie w nich na zawsze, nie rozplynie się.

Uczestnictwo w różnych formach życia kulturalnego daje im możliwość rozwoju. Ale aby w ogóle można było mówić o jakichś efektach, polonista musi być z uczniami. I to, co robi poza szkołą, musi umieć przełożyć na pracę szkolną. Wszystko trzeba omówić, umiejscowić, dać kontekst zjawisku, z którym się zetknęli. Uczeń na etapie szkoły średniej – tym bardziej, jeśli jest to szkoła o profilu technicznym – nie zawsze rozumie korzyści, jakie wynikają z uczestnictwa w życiu kulturalnym, to pojawi się dużo później. Ale by mógł w nim zacząć funkcjonować, ktoś musi z nim być, zaprowadzić, podpowieścić, pomóc zrozumieć.

Co w ofercie kulturalnej miasta wydaje się Pani – jako pedagogowi – szczególnie ważne, interesujące? Co poleca Pani swoim uczniom?

Ogromnie ważne wydają mi się spotkania z twórcami z naszego regionu – to, że uczeń ma możliwość osobistego kontaktu z kimś znanym, że może z nim porozmawiać, zapytać, rozwiać swoje wątpliwości. Ze spotyka później te nazwiska w prasie, w książkach i sam ma swoje własne przemyślenia, swój osobisty stosunek. Pamiętam, jak ogromne wrażenie zrobiło na moich podopiecznych spotkanie z Andrzejem Stasiukiem czy to, jak zafascynowały nas miniaturowe książki Ryszarda Zięby. Długo wspominaliśmy także spotkanie z podróżnikiem po Ameryce Południowej Ryszardem Schrammem albo to, podczas którego Zygmunt Żyłka opowiadał o swojej fascynacji osobą i twórczością Mickiewicza.

Z moimi uczniami chodziliśmy także na spotkania organizowane przez Państwową Wyższą Szkołę Zawodową. Może nie do końca wszystko rozumieją, ale mają okazję otrzeć się o inny sposób wykładu, robię to niejako pod kątem ich przyszłych studiów. Zawsze zwracam im uwagę nie tylko na treść, ale także na sposób wypowiedzi. Dlatego tak chętnie uczestniczymy w spotkaniach z mistrzem słowa, jakim jest Janusz Szuber.

Co roku biorą również udział w spotkaniach didurowskich. Z innymi polonistami wymyśliłiśmy taki sposób wykorzystywania kartonów, na które składają się poszczególne klasy, że ponad 150 osób uczestniczy w koncertach! Ile nowych terminów, nazwisk pojawia się później na lekcji! Czy inaczej mieliby możliwość zetknięcia się ze sławami tej miary, co Krzysztof Penderecki, Ewa Wycichowska, Bogusław Kaczyński, Piotr Nędziński, Stawomir Pietras, Andrzej Hiolski, Witold Rudziński? Czy gdyby nie to, że uczestniczyli w Colleague'u Teatralnym wiedeński, kim jest Leszek Mądzik? Poza tym zachęcam ich do zbierania autografów, zakładania kartonów. To przecież ogromna pamiątka i często naprawdę niepowtarzalna okazja.

Podsumowując – czy widzi Pani jakies wymierne efekty swoich działań?

W miarę upływu czasu – i widzę to po moich wychowankach – sami poszerzają swoją wiedzę, wrażliwość, inaczej postrzegają pewne sprawy. Mnie jest to, że niejednokrotnie po wielu latach spotykam się z nimi na wystawach, wieczorach autorskich, do których nikt już nie musi ich namawiać – to naprawdę cieszy.

Koncert Formacji Tańca Towarzystwa FLAMENCO, jaki odbył się w sobotnie popołudnie w Sanockim Domu Kultury, zgromadził takie tłumy, że sala widowiskowa dosłownie pękła w szwach. W kasie zabrakło biletów, a spóźnialscy musieli zadowolić się miejscami na dostawkach.

Karnawałowe FLAMENCO

Na SDK-owskiej scenie zaprezentowała się młodzież oraz dwie grupy dziecięce zespołu, prowadzonego od 1990 roku przez Wiesławę Skorek. Program koncertu okazał się niezwykle bogaty i urozmaicony – nie zabrakło w nim ognistych rytmów latynoamerykańskich (paso doble, mambo, cha-cha, rumba, samba), jak i standardowych (tango, walc angielski i wiedeński, jive). Widowni, zwłaszcza młodej, bardzo przypadł do gustu rock and roll oraz disco dance. Najwięcej braw tancerze zebrali jednak za walc angielski *Mały książe* w wykonaniu jednej z grup dziecięcych oraz walc wiedeński *Chim-Chim-Cher-ee* zaprezentowany przez ich starszych kolegów. To stałe elementy koncertowych popisów FLAMENCO, przyjmowane zawsze z dużym aplauzem. Znakomita, oryginalna choreografia Wiesławy Skorek, wzbogacona urodą strojów oraz kunsztem tanecznym młodych wykonawców dostarczyły widzom i tym razem niezapomnianych wrażeń artystycznych. Wywołani na bis tancerze nie zapomnieli o swojej opiekunce, której podziękowali pięknym bukietem kwiatów.

/jot/



Podczas IV Podkarpackiego Festiwalu Zespołów Tanecznych o Laur Rzecha, tancerze z grupy młodzieżowej zdobyli wyróżnienie i nagrodę Radia Rzeszów.

Wernisaż

W SDK-owskiej galerii *Na jaskółkach* otwarta zostanie dziś o godz. 16.00 wystawa *Rysunek-Rzeźba* przedstawiająca prace pedagogów edukacji plastycznej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sanoku.

/k/

Wiersze z za furty

3 marca (poniedziałek) o godz. 18.00 w Miejskiej Bibliotece Publicznej odbędzie się wieczór autorski s. Dawidy Ryll. Po wstąpieniu do Zgromadzenia Sióstr Michalitek w Miejscu Piastowym (CSSMA) ukończyła filologię polską na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Opublikowała zbiory wierszy: „Małe wędrowanie” (1994), „Przestrzeń ofiarowana” (1995), „Bez poziomek” (1999) oraz „Dom w cieniu skrzydeł” (1998) – powieściowo skonstruowaną biografię Służebnicy Bożej Matki Anny Kaworek, współzałożycielki Zgromadzenia Sióstr św. Michała Archanioła. W roku 2002 wyszedł jej ostatni tom „Ścieżki niedalekie”. Zapraszamy.

Zima w obiektywie

Od dzisiaj w Miejskiej Bibliotece Publicznej można podziwiać prace fotografików: Władysława Szulca, Waława Kozioła, Arkadiusza Komskiego, Doroty Stafij, Mariana Kraczkowskiego, Jerzego Ginalskiego, na wspólnej wystawie zdjęć zimowych. Do znanych twórców dołączyli także adepci: Konrad Białas, Damian Pietrzakiewicz, Paweł Strzelecki, Joanna Kijowska. Fotografia czarno-biała i kolorowa, pejzaże, a nawet reportaż z Huculszczyzny zimą – warto pooglądać tę porę roku widzianą inaczej niż przez pryzmat przemoczonych butów i odmawiających postuszeństwa samochodów.

Muzyczne ostatki

Ciekawie zapowiada się tradycyjny popis półroczny solistów i zespołów sanockiej szkoły muzycznej, który odbędzie się w najbliższy wtorek (4 marca) o godzinie 17.00 w sali widowiskowej Sanockiego Domu Kultury. Podczas koncertu nie zabraknie klasyki i przebojów muzyki popularnej.

Na SDK-owskiej scenie zaprezentują się pianiści, skrzypkowie, gitarzyści, akordeoniści, przedstawiciele sekcji instrumentów dętych i perkusji, będący laureatami wielu konkursów i przesłuchań. Wystąpią m.in.: Grzegorz Mischyszyn i Maciej Janowicz (akordeon), Łukasz Oleszek i Ola Bodziak (gitara), Rafał Rachwał (saksofon), Michał Michalski (perkusja), duet fortepianowy Maria i Marek Wojewodowie oraz – znany z wielu koncertów na Podkarpaciu – chór szkolny pod dyrekcją Elżbiety Przystasz. Niezapomnianych wrażeń dostarczy melomanom występ dwóch dużych zespołów – orkiestry gitarowej(!) pod dyrekcją Iwony Bodziak oraz lubianego przez sanoczan zespół smyczkowy Con amore z udziałem uczniów i pedagogów szkoły. Zespół działa przy SDK, a prowadzi go Grażyna Dziok.

W trakcie koncertu odbędzie się również uroczystość wręczenia dyplomów Honorowych Członków Sanockiego Towarzystwa Muzycznego. Otrzymają je osoby, które w szczególny sposób przyczyniły się do rozwoju kultury muzycznej w naszym mieście. Organizatorzy serdecznie zapraszają wszystkich melomanów – wstęp wolny.

/k/

Grupa dziecięca I:

Bartłomiej Benedyk, Bartłomiej Bigos, Karolina Bigos, Przemysław Bury, Jolanta Dąbek, Monika Demkowska, Patrycja Florczak, Damian Gierlach, Magdalena Harajda, Przemysław Harajda, Paulina Kawa, Mieszko Nagaj, Paulina Oklejewicz, Justyna Pastuszek, Małgorzata Pastuszek, Paulina Poznańska, Adam Robel, Kamila Roszniowska, Dawid Styczyński, Mateusz Szczudlik, Rafał Ślusar, Justyna Wolczańska.

Grupa dziecięca II:

Kamil Frącek, Małgorzata Hrycenko, Karolina Jarzec, Joanna Kielar, Maciek Kuliga, Paweł Kuliga, Milena Marynowicz, Iwona Oleszczuk, Katarzyna Pakiet, Szymon Pelechowicz, Piotr Prażmowski, Ewa Sałaciak, Andrzej Skiba, Agnieszka Stach, Mateusz Stach, Ewelina Szybiak, Zuzanna Wajda, Piotr Walus, Seweryn Żołyniak.

Grupa młodzieżowa:

Monika Ambicka, Mateusz Barć, Beata Ciećkiewicz, Tomasz Demkowski, Michał Goniak, Przemysław Hanekjo, Anna Hawrylak, Marcin Kolbuch, Marcin Nowicki, Karolina Olearczyk, Iwona Płoszaj, Judyta Rodkiewicz, Małgorzata Sieradzka, Barbara Stabryła, Przemysław Stanisław, Paulina Tutak, Paweł Walczak, Grzegorz Wolanin.

Znakomicie spisali się uczniowie sanockiej PSM podczas wojódzkich eliminacji do ogólnopolskich przesłuchań instrumentalnych szkół I stopnia. Sanoczanin uplasowali się w ścisłej czołówce.

Sukces goni sukces

Wśród przedstawicieli instrumentów dętych, którzy rywalizowali w Krośnie, I miejsce zajął Grzegorz Wolczański (klarnet), a II – Mateusz Skubisz (sekcja saksofonu). Obaj są uczniami Wiesława Brudka, obaj też wystąpią w finale ogólnopolskim, zwyciężył Maciej Janowicz, a III miejsce zajął Piotr Dyl – uczniowie Andrzeja Smolika. Również oni wystąpią w najbliższym czasie w finale ogólnopolskim, organizowanym w Lublinie. Tuż za pierwszą trójką laureatów znalazł się kolejny sanocki akordeonista – Bartosz Głowacki z klasy Grzegorza Bednarczyka.

/jot/



Żeby od razu rozwiać wątpliwości, zapytam jeszcze, czy młodzież, z którą chodzi pani na wystawy, koncerty, wieczory autorskie to jedna klasa? Nie. Najaktywniejsi są z IV P, III S, I LB. Kilka osób jest też z klasy, w której jestem wychowawczynią – V K. Wiadomo, że nie uda się przyciągnąć wszystkich. Ale najważniejsze jest, by przyszli ci rzeczywiście zainteresowani.

Właśnie – jak Pani to robi? Jak rozwija się zainteresowania kulturalne uczniów szkoły o specyficznym bądź co bądź profilu?

Najważniejsze jest, aby podjąć te starania jak najwcześniej. Kiedy uczniowie przychodzą do szkoły, z reguły dużo czasu poświęcam, aby przestawić ich na trochę inny sposób myślenia, ukierunkować. Zaczyna się to rzecz jasna od zachęty, jaką jest ocena. Poza tym zanim młody człowiek będzie przygotowany do odbioru kultury na wyższym poziomie, jest jak dziecko – lubi to, co komunikatywne, to, co potrafi przełożyć sobie na własną wrażliwość.

NAJTAŃSZE OPROGRAMOWANIE DO:

- obsługi sprzedaży
- księgowości
- finansów
- kadr i płac
- środków trwałych

już od
80,-*
*cena netto

Aktualną ofertę znajdą Państwo na naszej stronie internetowej
<http://www.interq.pl>

INTERQ S.C., ul. Jagiellońska 58, tel./fax 464-39-53

Meble zachodnie
Sanok, ul. Krakowska 166
dawny „LIWEX”
codziennie
od 9.30 do 17.30

Nie stracić żadnego dnia

Rozmowa z Wojciechem Bleharczykiem, burmistrzem Sanoka

– Dokładnie dwa dni temu, a więc 26 lutego, minęło sto dni od momentu, kiedy został pan zaprzysiężony na burmistrza miasta. Sądzi pan, że te sto dni to wystarczający okres, aby dokonać w miarę obiektywnej oceny pańskiego urzędowania?

– Odpowiem inaczej. Od pierwszego dnia, kiedy objąłem tę funkcję, mam głębokie przekonanie, że każdy kolejny dzień był dla mnie bardzo cenny. W tym bowiem czasie otrzymałem ogromną porcję wiedzy na temat funkcjonowania urzędu. A czy jest to wystarczający okres, aby można było dokonywać oceny pracy burmistrza, sam się zastanawiam. Bo te przeszło trzy miesiące to z jednej strony spory kawał czasu, z drugiej okres ten minął niespodziewanie szybko.

– W swoim programie przedwyborczym mówił pan m.in., że urząd powinien być przyjazny dla obywatela. Jak panu udało się zrealizować to hasło?

– Z doświadczenia wiem, że petent oczekuje, aby był profesjonalnie i kulturalnie obsłużony przez urzędnika. Przy tej totalnej krytyce pracy urzędów, również w środkach masowego przekazu, założyłem sobie, że urzędnicy muszą być przyjaźnie nastawieni do petentów. Stąd, już na samym początku sprawowania przeze mnie funkcji burmistrza, wydałem bezwzględne zalecenie, że żaden z przychodzących tu obywateli nie może mieć odczucia, iż został źle potraktowany. I jest to najważniejsze w tych czasach powszechnej biedy, braku pracy, nieszczęść rodzinnych, rozgoryczenia ludzi, że żyje im się ciężko.

– Mając na uwadze petenta, sam pan próbuje pokazać swoim podwład-

nym, w jaki sposób powinny przyjmować się ludzi. Na pańskie dyżury przychodzi po kilkadziesiąt osób. Pan z nimi rozmawia, ale w sytuacji jaka jest, na tych rozmowach to się jedynie kończy. Przecież nie jest pan w stanie wszystkim pomóc. A ludzie przychodzą z wieloma sprawami. Nie czuje pan bezsilności?

– Te wszystkie problemy, z którymi przychodzą do mnie ludzie, pozwoliły mi zrozumieć ogrom problemów, z jakimi na co dzień musi zmierzyć się przeciętny mieszkaniec naszego miasta. W czasach transformacji ludzie zostali sami ze swoimi kłopotami. I nie potrafią sobie poradzić. Mało tego, nie zawsze mogą z kimś drugim porozmawiać o tym, co ich niepokoi. Ja wysłuchuję ich. Wspólnie próbujemy znaleźć jakieś wyjście. I sądzę, że takie rozmowy są potrzebne. Mnie i moim petentom.

– Ci, którzy do pana przychodzą mówią o biedzie, braku pracy i wynikających z tego konsekwencjach. Są to ludzie nieszczęśliwi, zagubieni, liczący na to, że im ktoś pomoże. Opowiadają o najczarniejszej stronie życia. Ten obraz pana nie przeraża?

– U przeciętnego śmiertelnika ta różnorodność nieszczęść mogłaby spowodować rzeczywiście dość poważne spusto-



ARKADIUSZ KOMSKI

szczenie w psychice. A niemoc udzielenia jakiegokolwiek pomocy tym ludziom przez urząd i burmistrza, może spowodować opadnięcie rąk. Ale nie po to startowałem w wyborach i nie po to, zresztą z całą świadomością, podjąłem się w tych niełatwych czasach pełnienia tej funkcji. Będę konsekwentnie dążył do zrealizowania mojego programu wyborczego.

– Spytałem wprost. Co w ciągu tych stu dni udało się panu zrealizować?

– Przede wszystkim, a było to w drugim i trzecim tygodniu mojego urzędowania, zapoznałem się z projektem budżetu miasta, który – to podkreślam – został przygotowany przez poprzedni zarząd. Chodziło o to, żeby przyjąć odpowiednią hierarchię potrzeb. Stąd dwadzieścia jeden priorytetów, jakie przyjęliśmy do realizacji. Został powołany zespół do pozyskiwania środków pozabudżetowych. Do tej pory zespół złożył szesnaście wniosków. I sprawa chyba najistotniejsza. Podjąłem istotną, choć trudną decyzję, w kwestii poręczenia kredytów Autosanowi. Okazało się to pomocne dla zakładu. Dziękuję za to radnym.

– Jeśli mowa o rynku pracy, niepokoi sytuacja Beef-Sanu, a także pogłoska o tym, jakoby Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska nie spełniała norm unijnych.

– Zapewniam, że sanocka mleczarnia na pewno znajdzie się gronie zakładów unijnych. Co do Beef-Sanu, to podjęte są starania, aby ten zakład mógł w najbliższym czasie normalnie funkcjonować. Mogę jedynie dodać, że w tej sprawie podjąłem działania i to na najwyższym szczeblu.

– Z tego, co pan mówi, należy wnioskować, że na razie wszystko w mieście idzie w dobrym kierunku.

– Nie tak do końca. O poważny ból głowy przyprawiają mnie śmieci, a w zasadzie problem ich zagospodarowania. Istnieje konieczność budowy zakładu utylizacyjnego.

– I znowu będzie konflikt w mieście.

– Nie chodzi o lokalizację na ul. Jana Pawła II. W tej sprawie jednoznacznie na nie wypowiedziało się społeczeństwo miasta. Szanuję tę decyzję i dlatego powracamy do zarzuconego wcześniej pomysłu dogadania się z ościennymi miastami i budowy zakładu gdzieś w terenie. Na razie nie będę mówił o lokalizacji, ponieważ jesteśmy w okresie dogadywania się z przedstawicielami władz samorządowych gmin, miast i powiatów tego regionu, zainteresowanych tą inwestycją. Wobec kłopotów mieszkaniowych najuboższej części sanoczan, koniecznością jest budowa drugiego domu socjalnego. Musimy także wszystko zrobić, żeby miejscowy szpital znalazł się w krajowej sieci placówek służby zdrowia.

– W tych pańskich działaniach, rozmowach z przedstawicielami rządu, docieraniu do decydentów, którzy chcą pomóc miastu w rozwiązywaniu trudnych problemów, ma pan więcej zwolenników czy przeciwników?

– Odpowiem dyplomatycznie. Dla mnie liczą się ci, których udało mi się przekonać i chcą pomóc.

– A parlamentarzysty? Mamy przecież kilku z tego regionu.

– Współpraca z posłem Marianem Kawą trwa na bieżąco. Bardzo dobrze układają nam się kontakty z panią Elżbietą Łukacijewską, Tadeuszem Kalenieckim, czy ostatnio Markiem Kuchcińskim.

– Ma pan jednak momenty zwątpienia, kiedy pan zdaje sobie sprawę, że nie jest w stanie pomóc ludziom, którzy tego oczekują.

– Oczywiście. Niemożliwość pomocy od ręki w sprawach społecznych, a więc na przykład znalezienie nowego miejsca pracy, czy przydzielenie taniego lokalu mieszkalnego, jest nad wyraz stresujące. Dlatego uważam, że o tych trudnych sprawach społeczeństwo rzetelnie i na bieżąco powinno być informowane.

Rozmawiał Czesław Skrobała

Oferta dla bezrobotnych

Z dwudziestu jeden rodzajów szkoleń oraz usług doradcy zawodowego mogą skorzystać osoby bezrobotne lub zagrożone bezrobociem, które zgłoszą się do Punktu Odnowy Zawodowej w siedzibie Regionalnej Izby Gospodarczej.

Punkt został utworzony w ramach Programu Doskonalenia Kadr, będącego elementem dużego projektu, finansowanego ze środków unijnych i budżetu państwa. Program zakłada przeprowadzenie cyklu szkoleń, które mają pomóc w zdobyciu, podniesieniu lub zmianie kwalifikacji, a tym samym zwiększeniu szans na

utrzymanie bądź znalezienie zatrudnienia. – Uczestnikami szkoleń mogą być osoby zatrudnione w zakładach i instytucjach, zagrożone utratą pracy w wyniku restrukturyzacji i planowanych zwolnień, zwłaszcza pracownicy służby zdrowia i nauczyciele, a także bezrobotni i absolwenci szkół, którym nie udało się znaleźć pracy – wyjaśnia Bogusław Połdiak, dyrektor RIG. W POZ dyżuruje doradca zawodowy, którego zadaniem jest pomoc w określeniu uzdolnień i wyborze odpowiedniego szkolenia.

Oferta kursów jest niezwykle bogata. Z dziedziny obsługi komputerów: europejskie komputerowe prawo jazdy i grafika komputerowa; budownictwa: nowoczesne technologie budowlane, spawanie podstawowe, elektryczne i gazowe, operator sprzętu ciężkiego; obsługi księgowej: księgowość wspomagana komputerem, obsługa kas fiskalnych i komputerowy program obsługi hurtowni; usług: handlowiec-sprzedawca, agent ochrony mienia, diagnostyk samochodowy, gastronom z wprowadzeniem do działalności gospodarczej, organizacja agroturystyki; innych: gospodarka magazynowa wspomagana komputerem, gospodarka magazynowa z umiejętnością obsługi wózków widłowych i akumulatorowych, rozpoczynanie

działalności gospodarczej. Szkolenia dla służby zdrowia: opieka nad chorymi niepełnosprawnymi i ratownictwo medyczne. Studia podyplomowe dla nauczycieli: wstęp do przedsiębiorczości, metodyka nauki języka angielskiego, kulturoznawstwo, orientacja i doradztwo zawodowe. – Szkolenia trwają, w zależności od rodzaju, od 100 do 280 godzin. Niektóre z nich dają pełne kwalifikacje zawodowe. Uczestnicy mogą liczyć na zwrot kosztów podróży, posiłek w trakcie zajęć, a nawet stypendium – dodaje Bogusław Połdiak.

Zainteresowani powinni zgłaszać się do Punktu Odnowy Zawodowej, Rynek 15 (siedziba RIG). Punkt czynny jest od poniedziałku do piątku, w godz. 13.00-17.00, a w soboty od 9.00 do 13.00. Tel. 464-34-15. Od 8 marca punkt będzie czynny raz w tygodniu.

Program Doskonalenia Kadr finansowany jest ze środków Phare 2000 Spójność Społeczna i Gospodarcza i Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Rzeszowie. W ramach programu rozpoczęto na Podkarpaciu realizację jednocześnie trzech projektów, pod wspólnym hasłem „Rozwój Zasobów Ludzkich”. Jednym z nich są „Szkolenia i Poradnictwo Biznesowe dla Osób Zagrożonych Bezrobociem”. Projekt jest firmowany przez konsorcjum, którego liderem jest brytyjska firma IMC Consulting Ltd, a realizuje go Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości i WUP w Rzeszowie. Na projekt przeznaczono 2,82 mln euro. Założenia mówią o przeszkoleniu 4422 osób.

(JZ)

Radca Kancelarii Premiera RP w Sanockim Kolegium

W darze książki i płyty

Tysiąc dwieście książek oraz blisko pięćset płyt z muzyką poważną podarował Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej Maciej Miśkowiec, radca Kancelarii Premiera RP, który w połowie lutego br. gościł w Sanoku.



Podczas uroczystości wręczenia przedstawicielom PWSZ aktu przekazania. Od prawej: Maciej Miśkowiec, radca Kancelarii Premiera, dr Marek Paluch, prorektor i Tadeusz Kenar, kanclerz.

Ten kolejny już dar Macieja Miśkowca dla sanockiej placówki, dzięki czemu wydatnie wzbogaciła się biblioteka uczelniana. W akcie przekazania książek Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Sanoku darczyńca m.in. napisał: „Książka jest podstawowym przekaznikiem wiedzy na wszystkich etapach edukacji, jest też wielką wartością. Niech te książki wzbogacają rozmaite zakresy wiedzy, inspirują do poszukiwań intelektualnych, niech spełniają rolę pragmatyczną i kulturową. Przekazując ten różnorodny tematyczny zestaw książek i innych materiałów, chciałem także symbolicznie zaznaczyć wszystkie zakładane kierunki i specjalności sanockiej uczelni, nie pomijając ogólniejszych aspektów współczesności krajowej i międzynarodowej”.

Wśród przekazanych książek znalazło się na przykład pięciotomowe wydanie „Dzieł wybranych” Juliusza Słowackiego. Jest to reprint wydany przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów z okazji 150. rocznicy śmierci poety. Ponadto Maciej Miśko-

wiec podarował uczelni kolekcję liczącą prawie 500 płyt z muzyką poważną, m.in. Bacha, Mozarta, Chopina.

Książki i płyty zostały uroczystie przekazane na ręce Tadeusza Kenara, kanclerza szkoły, oraz w obecności doktora Marka Palucha, prorektora PWSZ.

(CZ)

Fundacja zaprasza biznesmenów

Wieloaspektowy, szeroki program polsko-ukraińskiej współpracy realizowany w tym roku przez polskie biuro Fundacji Karpackiej wraz z Polsko-Amerykańsko-Ukraińską Inicjatywą Współpracy (PAUCI) jest już czytelnikom TS dobrze znany. Dwa tygodnie temu, w sanockiej restauracji SAN polscy i ukraińscy biznesmeni, skojarzeni w parę przez Fundację i Podkarpacką Izbę Gospodarczą z naszej, a przez lwowskie Centrum Wspierania Biznesu – z ukraińskiej strony, omawiali szczegóły przyszłego partnerstwa. Na ostatnie dni marca przewidziana jest podobna misja gospodarcza, tym razem we Lwowie. Zasada

doboru uczestników będzie podobna do zastosowanej podczas przygotowywania spotkania w Sanoku, tym razem jednak to ukraiński partner postara się wyszukać po swej stronie przedsiębiorstwa zainteresowane nawiązaniem współpracy z polskimi firmami, których wykaz opracuje FK. Jej pracownicy podkreślają, iż lista zapraszanych na Ukrainę biznesmenów ciągle nie jest jeszcze zamknięta, a jeśli nawet komuś z zainteresowanych nie uda się wziąć udziału w wyjazdowym spotkaniu, są w stanie służyć szerokim wachlarzem innych możliwości pomocy w nawiązaniu handlowych kontaktów z sąsiadami ze wscho-

du. Gwarantują również umieszczenie oferty każdej zainteresowanej firmy w uaktualnianej na bieżąco bazie danych, mającej służyć pomocą w inicjowaniu partnerskiej kooperacji.

Warto również przypomnieć, iż w dniach 12-14 marca, w ramach tegoż programu, odbędzie się w Sanoku konferencja na temat wpływu rozszerzenia Unii Europejskiej na funkcjonowanie przygranicznych obszarów Polski i Ukrainy.

Blizszych informacji udziela Polskie Biuro Fundacji Karpackiej, które mieści się w Sanoku, przy ulicy 3 maja 23/1, tel. 463-02-08, e-mail: fdce@ks.onet.pl.

Grzegorz Demel



Poszukujemy pracownika do działu promocji i reklamy. Wymagane prawo jazdy kat. B. Doświadczenie w handlu mile widziane.

Kontakt: 465-66-66

Już odśnieżony

– Nowy cmentarz przy ul. Konopnickiej jest nieodśnieżony. Mam tam pochowanego ojca i aby dojść do grobu, musiałem brnąć przez głęboki śnieg. Na alejach są tylko wydeptane ścieżki przez odwiedzających – zgłosił jeden z naszych czytelników.

Po interwencji „TS” alejki zostały odśnieżone. Okazało się, że formalnie nowy cmentarz nie ma jeszcze administratora, choć na mocy porozumienia z Zarządem Miasta poprzedniej kadencji obowiązki gospodarza pełni tam zarządca cmentarza komunalnego przy ul. Dąbrowieckiej i Rymanowskiej. – *Władze miasta planowały, że przetarg na obsługę cmentarza odbędzie się dopiero po wybudowaniu nowej kaplicy. Na razie jednak nie wiadomo, kiedy to nastąpi, gdyż inwestycja będzie dość kosztowna – wyjaśnia Zdzisław Kołodziejczyk, naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska i Gospodarki Komunalnej. – Po sygnale „TS” sprawę postanowiliśmy uregulować, podpisując aneks do umowy z panem Jayko. Ma on obecnie obowiązek utrzymania na terenie cmentarza porządku i czystości oraz usuwania śmieci. Natomiast miasto wzięło na siebie obowiązek odśnieżania alei głównej – informuje pani naczelnik.*

(z)

Jak w zapadłej dziurze

– Od prawie roku próbuję dojść, kto jest odpowiedzialny za fatalny stan przejazdu kolejowego przy ul. Beksińskiego, który urąga wszelkim normom i przepisom. Jeżdżenie po takich dziurach fatalnie wpływa na stan przegubów w samochodach – w moim aucie wymieniałem je już trzy razy – zgłasza Stanisław Mazur. – Poza tym wstyd, bo przecież to droga krajowa, z której korzysta mnóstwo kierowców, nie tylko z kraju, ale i z zagranicy. Ja sam czuję się skrępowany, gdy odwiedzają mnie przyjaciele ze Słowacji, Węgier czy Chorwacji. Niestety, mimo wielu telefonów i rozmów, nie udało mi się ustalić, kto powinien zająć się sprawą – PKP czy Krajowy Zarząd Dróg, Zagórz czy Rzeszów? Może „Tygodnikowi Sanockiemu” uda się to wyjaśnić? **Od redakcji:** Zgadza się z Czytelnikiem, że przejazd powinien być natychmiast wyremontowany. Sprawą zajmiemy w jednym z najbliższych numerów „TS”.

(z)

Slalom na Robotniczej

– Sygnalizowali państwo niedawno o fatalnym stanie nawierzchni na ul. Robotniczej. Potwierdzam to w całej pełni – ulicą naprawdę nie da się normalnie przejechać. Dziur jest tyle, że trudno je wyminąć. Naprawdę jeździ się koszmarnie!

– Monitorujemy stan ulic w Sanoku i kiedy tylko zrobi się trochę cieplej będziemy je remontowali. Na ul. Robotniczej doraźnie zaklejaliśmy już największe dziury. Jeśli jest taka potrzeba, zrobimy to ponownie – zapewnia Zenon Stryjak, naczelnik wydziału rozwoju i dróg w Starostwie Powiatowym.

(z)

Imponderabilia

Budynek przy ul. Piłsudskiego 7 (vis a vis apteki) pokryty jest rysunkami i napisami. Wśród nich można dostrzec swastykę i napis „Niech żyje SS”. – Przyznam, że bardzo mnie to razi – mówi jeden z naszych Czytelników. – Jestem człowiekiem z pokolenia Kolombów, dla którego mają znaczenie imponderabilia. Dlatego nie potrafię przejść nad czymś takim do porządku dziennego. Zgłaszałem już sprawę komendantowi policji, pani Kołodziejczyk w wydziale komunalnym Urzędu Miasta, wiceburmistrzowi Czernkowi. Na policji usłyszałem, że sprawa nie leży w ich kompetencji, a w Urzędzie Miasta, że sprawą zajmie się administrator – SPGM. Nie widać jednak, aby rzeczywiście ktoś się tym zainteresował – podkreśla Czytelnik.

– Sprawę przekazałam SPGM i myślę, że kiedy zrobi się trochę cieplej, napisy zostaną zamalowane – informuje Zdzisław Kołodziejczyk z Urzędu Miasta.

(z)

SANOCZANIN W WATYKANIE

Wydarzenia takie pamięta się przez całe życie i przekazuje jako część rodzinnej historii dzieciom i wnukom

Papieski stypendysta

Piotr Uruski, asystent Wydziału Kulturoznawstwa PWSZ w Sanoku, podczas miesięcznego stypendium w Watykanie miał szczęście uczestniczyć w prywatnej audiencji u Ojca Świętego, połączonej z mszą św. Papież odprawił ją w swojej domowej kaplicy, w kameralnym gronie dwudziestu kilku osób.

Sanoczanin udał się do Watykanu jako stypendysta Fundacji Jana Pawła II. Otrzymał to stypendium z wdzięcznością promotorowi swojej pracy doktorskiej, prof. dr. hab. **Władysławowi Serczykowi** z UJ. Przygotowywana przez młodego doktoranta praca dotyczy wpływu Kościoła Wschodniego na kształtowanie się państwowości ruskiej. Pan Piotr spędził w Watykanie miesiąc, na przełomie stycznia i lutego. Starania o audiencję u Ojca Św. podjął jeszcze w Polsce poprzez znajomych kapłanów i przyjaciół. – *Oczywiście nawet nie marzyłem, że będzie to audiencja w tak małym gronie i w prywatnej kaplicy – mówi. Listy polecające umożliwiły mu nawiązanie na miejscu kontaktu z ks. Mieczysławem Mokrzyckim, drugim sekretarzem papieża. Jakis czas po przedstawieniu swojej prośby, w sobotę wieczorem, otrzy-*

mał telefon informujący o zaproszeniu na audiencję u Ojca Św. i mszę św., odprawianą następnego dnia o 8.00 rano w prywatnej kaplicy: – Byłem niesamowicie zaskoczony. Oczywiście zaraz zadzwoniłem do domu, aby podzielić się radością z rodziną, a w nocy z wrażenia nie mogłem zasnąć. Nazajutrz, zgodnie z poleceniem, zgłosiłem się o 7.30 do gwardzistów z Gwardii Szwajcarskiej, przy kolumnadzie na Placu Św. Piotra. Oczekiwała tam już grupa księży z diecezji katowickiej i kilkoro Włochów. Po wejściu do wnętrza budynku przywitał ich ks. biskup Stanisław Dziwisz, osobisty sekretarz Ojca Św., i poprowadził do prywatnych apartamentów. – Znaleźliśmy się m.in. w pomieszczeniu, gdzie Ojciec Św. przy-



Niezapomniana chwila z Ojcem Świętym.

mował niedawno wicepremiera Iraku. Nie znam dokładnie rozkładu budynku, ale wydaje mi się, że znajduje się ono w sąsiedztwie biblioteki, w oknie której Jan Paweł II modlił się z wiernymi na „Anioł Pański”. Kiedy weszliśmy do kaplicy, papież już tam był i w skupieniu modlił się. Równie skupiony był w czasie odprawiania mszy św. Jakie odczucia towarzyszyły tym chwilom? Czulem się tak, jak na swoim ślubie. – odpowiada po chwili namysłu pan Piotr.

– Stojąca niedaleko Włoszka przez całą mszę płakała.

Po eucharystii Ojciec Św. podchodził do każdego, aby się przywitać i zamienić kilka słów. Nie spieszył się, z uwagą słuchał odpowiedzi na zadawane pytania. Pewny, wyraźny głos i mocny uścisk ręki świadczył, że jest w dobrej kondycji: – *Kiedy Jan Paweł II podszedł do mnie, zdołałem wydusić z siebie tylko to, że jestem stypendystą jego fundacji. Nic więcej. Była to jedna z tych nielicznych chwil w moim życiu, kiedy wzruszenie i emocje, całkowicie mnie sparaliżowały. Tak, jak wszyscy, otrzymał papieskie błogosławieństwo i różaniec.*

Pobyt w Watykanie był dla pana Piotra okresem intensywnej pracy naukowej. Większość czasu spędził w bibliotekach, zapoznając się z ma-

teriałami źródłowymi. – *Ze względu na zainteresowania najważniejsze były dla mnie: Biblioteka Watykańska, Biblioteka Pontificio Istituto Orientale, Biblioteka Narodowa oraz Biblioteka Collegio Russo; zdążyłem także zajrzeć do Archiwum Watykańskiego – wylicza. – Dobra intelektualnie, jakie zgromadzone w tych miejscach są niewyobrażalne. Aby skorzystał z Biblioteki i Archiwum, które znajdują się na terenie państwa watykańskiego, potrzebna jest specjalna przepustka. Podlega ona kontroli na kolejnych posterunkach Gwardii Szwajcarskiej, strzegącej bezpieczeństwa papieża i tysięcy obywateli Watykanu. – Biblioteka jest pięknie zdobiona freskami i malowidłami ściennymi, co tworzy niepowtarzalny klimat – zachwycił się sanoczanin. Bardzo bogaty księgozbiór podręczny oraz dostęp do komputera umożliwiają łatwe i szybkie skorzystanie z wybranej pozycji. W pozostałych pomieszczeniach biblioteki przechowywane są bezcenne zbiory książek, pism, starodruków, a także haftowane szaty, relikwiarze, naczynia, ikony, kamienne inskrypcje chrześcijańskie i pogańskie... – Wszystko to gromadzone jest w stolicy chrześcijaństwa od początku istnienia, stanowiąc trudne do opisania dziedzictwo piśmiennictwa i kultury całego chrześcijańskiego świata. Z tego ogromu udało mi się przekserować ok. 1500 stron materiałów niezbędnych do dalszych badań – podkreśla z zadowoleniem Piotr Uruski.*

Jolanta Ziobro



Prywatna kaplica papieża jest bardzo niewielka. Polskim akcentem jest obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

Euroceptycy uważają, że prowadzona w kraju kampania prounijna do złudzenia przypomina kampanię reklamową, której celem jest „sprzedanie” Polakom Unii tak, jak każdego innego produktu, np. pasty do zębów

Sto jeden powodów

O ileż ciekawsza byłaby dyskusja na temat wstąpienia Polski do Unii Europejskiej, gdyby dano w niej równe szanse euroentuzjastom i euroceptykom. Tak, jak na przykład w Danii, gdzie przed referendum dokonano podziału środków publicznych, przeznaczając po połowie dla zwolenników i przeciwników wejścia do UE. – **Tymczasem w Polsce kampania informacyjna o Unii jest tylko i wyłącznie kampanią propagandową – stwierdził Piotr Döerre, który w ubiegłą sobotę przyjechał do Sanoka z wykładem „Unia Europejska – szanse i zagrożenia”.**

Piotr Döerre, historyk po UJ, dziennikarz i publicysta m.in. „Dziennika Polskiego”, radny Krakowa, wykładowca Instytutu Edukacji Narodowej, znany jest jako współautor książki pt. „101 powodów dla których Polska nie powinna wstępować do Unii Europejskiej”. – *Bycie euroceptykiem wcale nie oznacza niechęci wobec integracji i budowania jedności europejskiej, lecz jedynie krytyczny stosunek wobec proponowanego modelu i zasad, na jakich Polska ma wstąpić do UE – zastrzegł na wstępie. Powody na „nie” są zarówno natury politycznej, jak kulturalno-religijnej i ekonomicznej.*

Superpaństwo

Döerre, historyk myśli politycznej i doktryn politycznych, zakwestionował m.in. jedno ze sztandarowych twierdzeń euroentuzjastów mówiące o UE jako wspólnocie wolnych, niezależnych państw. Analiza wypowiedzi architektów nowej Europy i zachodzące w niej procesy, nie pozostawiają – jego zdaniem – złudzeń, że UE konsekwentnie dąży do przekształcenia się w superpaństwo, w którym Polsce przypadnie rola drugorzędnej prowincji. Jeszcze kilka lat temu, gdy tworzyła się ostatecznie UE, czołowi politycy europejscy zapew-

niali, że przyszłość „piętnastki” będzie opierała się na związku niezależnych państw narodowych. Tymczasem w 2000 r. rozpoczęło się gwałtowne forsowanie koncepcji federacyjnej – nie mającej nic wspólnego z ideą Europy Ojczyzn – która zakłada rozbięcie państw narodowych na regiony, wprowadzenie wspólnej waluty, przejęcie władzy ekonomicznej przez Europejski Bank Centralny, wreszcie przejęcie większości kompetencji przez organy Wspólnoty i całkowitą likwidację państw narodowych. Romano Prodi, obejmując w 1999 r. przewodnictwo Komisji Europejskiej powiedział jasno, że „dotychczasowy kształt państwa narodowego nie ma już racji bytu” i określił budowanie federalnego państwa europejskiego jako „cel sam w sobie”. – Kiedy Polska wejdzie do Unii, nie będzie to już wspólnota niepodległych państw, ale superpaństwo z własną konstytucją i własną walutą – stanowienie



Piotr Döerre przyjechał do Sanoka na zaproszenie przewodniczącego Zarządu Regionu Podkarpatie NSZZ „Solidarność” Tadeusza Majchrowicza. Wykład odbył się w II LO.

prawa i emisja pieniądza, to przecież najważniejsze atrybuty władzy – a także własną armią, policją i polityką karną. Polska stanie się jego przygraniczną prowincją, a z czasem zostanie rozbita na kilka regionów, podległych bezpośrednio Brukseli – uważa Döerre.

Jakie będą konsekwencje tych długofalowych procesów, zaprogramowanych przez brukselskich konstruktorów nowego społeczeństwa, trudno przewidzieć. Wśród zagrożeń widocznych już dzisiaj można wymienić m.in. zmierzanie w kierunku państwa totalnego, całkowitą utratę suwerenności (tezy o „zrezygnowaniu z części suwerenności” nie da się na gruncie logiki obronić), zamknięcie dróg wyjścia z UE (twórcy Unii nie przewidzieli procedury wyjścia z tej struktury), dominacja najsilniejszych państw, czyli Niemiec i Francji, tworzących tzw. twarde jądro Unii. Bardzo niepokojące jest to, że w Unii nie ma demokracji dla przeciwników integracji. O tym, jak traktuje się oponentów najlepiej świadczą sankcje nałożone na Austrię po zwycięstwie Partii Wolnościowej Joerga Haidera w 1999 r., choć był to demokratyczny wybór demokratycznego społeczeństwa.

Najbogatsi urzędnicy świata

Jeden z najczęściej przytaczanych przez zwolenników integracji argumentów to, że wejście do Unii zahamuje w Polsce korupcję. – *Tymczasem w UE panuje horrendalna korupcja – twierdzi Döerre, przywołując tzw. aferę Santera z 1998 r., kiedy to do budżetu Unii „wyciekło” ponad 90 miliardów euro, czyli ok. 5 proc. całego rocznego budżetu. Winien był prezydent Komisji Jacques Santer.*

Dokończenie na str. 7

Torunianin zakochany w grodzie Grzegorza

Dokończenie ze str. 1

Specjalnie drukowane złotymi literami na czarnym tle. I każdy z obywateli wiedział, że taka klepsydra zawiadania o śmierci któregoś z mistrzów sztuki drukarskiej.

Ryszard Czerwiński, torunianin z urodzenia, a z wyboru sanoczanin, jest drukarzem z certyfikatem. List chrztu – tak brzmi w oryginale nazwa dokumentu – otrzymany w trakcie wielkich uroczystości, organizowanych z reguły na centralnym placu miasta, uprawniał do uprawiania tego zawodu. A wcześniej, aby taki list otrzymać, trzeba było wiele lat spędzić na praktyce w drukarni. Nasz bohater miał to szczęście, że przypadło mu praktykowanie w Drukarni Dziełowej w Toruniu, mieście Mikołaja Kopernika, rodzinnym grodzie, zabudowanym zabytkowymi kamieniczkami.

To piernikowe miasto, wyjątkowo schludne i kolorowe, mimo dynamicznego rozwoju nie straciło nic z bajkowości. Dlaczego zatem młody adept sztuki drukarskiej postanowił zamienić je na inne? Kiedy skończył Pomaturalne Studia Poligraficzne w Warszawie, a były to lata sześćdziesiąte, w kraju było stu poligrafów, wykształconych w Lipsku i Moskwie. Jemu też proponowano kontynuowanie kształcenia. Być może zdecydowałby się, gdyby miał możliwość uczenia się w Lipsku. Ale tak się złożyło, że nie miał wyboru. Została Moskwa, stolica ówczesnego Związku Sowieckiego, gdzie przyszłoby mu spędzić pięć długich lat. Dlatego z propozycji nie skorzystał.

Po latach zastanawia się, dlaczego tak bardzo bronił się przed Moskwą. I nie jest w stanie, przynajmniej racjonalnie, odpowiedzieć na to pytanie. I zamiast wyjazdu na wschód Europy, wyjechał na wschód kraju. Do Przemysła, gdzie przy spółdzielni inwalidów powstawała drukarnia. Duży zakład, zatrudniający pięćset osób. I to go cieszyło, że jako młody człowiek, będzie kierował tak liczną załogą. Podobał mu się Przemysł, ciekawili ludzie mówiący tak śpiewnie, jak na dawnych Kresach Rzeczypospolitej. I byłby się w tym mieście zadowolił, gdyby nie podstawowy szkopuł – brak mieszkania i perspektyw na to, aby w najbliższym czasie dostać wymarzone spółdzielcze.

Wówczas szefostwo rzeszowskiej drukarni, a był początek lat siedemdziesiątych, a więc ostatni okres funkcjonowania dużego województwa rzeszowskiego, zaproponowało mu Sanok. W mieście, w którym niedługo Karol Pollak wydał lokalne pismo pt. „Reforma” (pochlebny artykuł na ten temat, uważając ten fakt za wydarzenie, napisał Józef Ignacy Kraszewski), atmosfera schyłkowego Gierka nie była zła. Ludzie mieli pomysły i realizowali je. Miasto rosło, rozwijał się przemysł, a co najważniejsze Ryszardowi Czerwińskiemu obiecano mieszkanie.

A jeszcze powinien być człowiekiem z wyobraźnią.

Kiedy na dobre zadomawiał się w Sanoku, miasto nad Sanem było wówczas trzykrotnie mniejsze od Torunia. Ale to wcale go nie deprymowało. Wprost przeciwnie. W Sanoku odnalazł atmosferę, która przypominała mu tę z rodzinnego Torunia. Znalazł przede wszystkim ludzi. Życzliwych i o szerokich horyzontach. Postanowił zatem, że z tym miastem, leżącym gdzieś na kresach, niedaleko Bieszczadów, które swą egzoty-



Ryszard Czerwiński, mistrz sztuki drukarskiej, po latach może jedynie wspominać o pasji, z jaką niegdyś wykonywał ten zawód.

CZESŁAW SKROBAŁA

Po przejściu na emeryturę Franciszka Rudnickiego, został szefem drukarni i rozpoczął naukę młodych. Wpajał im, że aby uprawiać sztukę drukarską, trzeba mieć spory zasób wiedzy o grafice, najogólniej rzecz biorąc estetyce i legitymować się doskonałą znajomością języka. Bo w tamtych czasach drukarz musiał być korektorem, adiuwantem i niezłym polonistą.

ką przyciągały rzesze turystów, zwiąże się na stałe.

Jeden linotyp, jaki miała drukarnia, ograniczał zakład do wykonywania usług w zakresie produkcji całej masy akcydensów, plakatów, biletów na imprezy, zaproszeń, wizytówek i nekrologów. Kłopoty z niedoborem papieru drukarskiego należały do codzienności. Jeśli miało się jakieś układy w fabrykach papieru, a Czerwiński wiedział,

Last Christ

Y z dozey ŁASA UCZNIOWIE GUSENBERGA, Najasniejszy Rzeczypospolitej Polskiej, wozem wobec i każdemu Towarzyszowi Czarnego Kunsztu z osobna oznajmiamy, iakoż i do wiadomości podajemy, że Cny uczeń nasz:

Czerwiński Ryszard

ochrzczon dziś został ad maiorem artis gloriam według starodawnego obyczaju uznanego przez oycę naszego Jana Gensleischa, a podanego nam przez mistrzów naszych Jana Hallera i Hieronima Wietora, a przez to uzyskał prawa i przywileje wolnego drukarza, nadane nam przez Jego Królewską Miłość wszystkiej Rzeczypospolitej, Polskiej Zygmunta Augusta. Na mocy tego przywileju prosimy wszystkie Cechy i Zrzeszenia Typografów o uznanie i popieranie ^o Towarzysza. Dano w Toruniu w dniu 8. 7. Roku Narodzenia Wznieśionego Boga 1964



REPRODUKCYJA LUKASZA KOWALCZYKA

List chrztu, czyli przepustka uprawniająca do wykonywania zawodu.

jak dojść do ludzi, można było się nie przejmować. Dokuczala cenzura, nawet w drukowaniu nekrologów, choć później panowie „kontrolerzy” jakby odpuścili.

I z tej niewątpliwie swobody skorzystał Tomasz Beksiński, maturzysta I Liceum Ogólnokształcącego. Pewnego popołudnia wraz z dwoma rówieśnikami dał zlecenie na wydrukowanie klepsydr o swojej, jak napisał: „metafizycznej śmierci”. Nekrolog w ilości dwudziestu egzemplarzy został następnie rozlepiiony w głównych punktach miasta. A cała trójka kawalarzy, biegając wieczorami po cmentarzu i strasząc przechodniów, zaśmiewała się do rozpuku. Czerwiński miał kłopoty. Z wydrukowania tego nekrologu tłumaczył się aż w Komendzie Głównej Milicji Obywatelskiej w Warszawie. Po latach wspomina: – Sądzę, że Tomek w ten właśnie sposób chciał zamaniestrować swoje pożegnanie się z Sanokiem. Jego rodzice od kilku już lat mieszkali w stolicy. On dostał indeks na anglistykę na Uniwersytecie Śląskim.

Ale mimo cenzury, fachowości pracowników, zdarzały się również błędy i to

w drukach sprawdzanych wielokrotnie. Ot, choćby w najwykleszym afiszu reklamującym obchody kolejnych dni Sanoka. Zamiast „obchody”, wydrukowano „Odchody Dni Sanoka”. Zabawne? Na pewno po latach. Ale wówczas Czerwińskiemu wcale nie było do śmiechu.

Nie miał powodów do wesołości, kiedy w okresie stanu wojennego funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa złapali ulotki „Solidarności” drukowane u niego. – Wyszedłem z tej opresji – wspomina. – Podczas przesłuchania wziąłem kartkę ulotki, naddarłem ją i beczelnie stwierdziłem, że włókna papieru są inne niż na papierze, który mam na składzie.

Przez długie siedem lat szukał zajęcia, które umożliwiłoby mu jakieś egzystowanie. Wreszcie znalazł. – Jestem buchalterem w jednej z prywatnych firm – zwierza się. – I na swój sposób jestem szczęśliwy, bo mam stałą pracę i pensję. O powrocie do profesji nie marzę, bo w erze komputerów, drukarz to zawód na wymarciu – mówi z żalem. (czak)

Dokończenie ze str. 6

Okazało się m.in., że jego żona wzbogaciła się na spekulacjach nieruchomościami należącymi do UE. „Umoczeni” byli także inni członkowie komisji: Emma Bonino (podległe jej programy pomocowe zawierały kontrakty z nieistniejącymi firmami), Manuela Martina (roztrwoniona miliony dolarów w Bośni), Edith Cresson (jej dentysta został zatrudniony w komisji jako naukowiec zajmujący się problemami ADIS), Hans van den Broek (manipulacje w przyznawaniu dotacji z funduszy PHARE i TAVIS dla krajów Europy Wschodniej), Erkki Liikanen (jego żona otrzymała prawo do negocjacji kontraktów z UE). W wyniku ujawnienia afery cała Komisja poddała się do dymisji, ale dalsze dochodzenie zostało wstrzymane w wyniku interwencji rządów „piętnastki”. Urzędnik, który ujawnił aferę został... zawieszony w czynnościach.

Zdaniem Döerre administracja unijna tworzy nową, zamkniętą kastę, rządzącą i działającą przede wszystkim we własnym interesie. Wysocy rangą pracownicy instytucji unijnych traktowani są w wyjątkowy sposób: otacza się ich biznysową czolobitnością i orientalnym przepychem, mających niewiele wspólnego z typowym dla cywilizacji tacińskiej pojęciem służby publicznej. Średniej rangi urzędnik Komisji Europejskiej jest dla przeciętnego obywatela Hiszpanii czy Danii mniej dostępny, niż Ludwik XIV – wzór absolutyzmu monarszego – dla swoich poddanych. Uposażenia komisarzy europejskich stawiają ich w rzędzie najlepiej zarabiających urzędników na świecie. Są one wyższe o ok. 80 proc. od zarobków urzędników ministerialnych w Niemczech, a o 60 proc. od pensji urzędników Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

Praca w KE jest tak pożądana, że w 1994 r. na 400 wolnych etatów przypadło aż 55 tys. kandydatów! – Czy można się dziwić, że elitom politycznym krajów aspirujących do UE tak bardzo zależy na statusie się elitami brukselskimi? – pytał Döerre.

Kilometry prawa

Przykładem niewyobraźnego biurokratyzowania i odcinania od realiów jest unijne prawo, które Polska musi przyjąć niejako w ciemno, gdyż nie jest w stanie go zweryfikować. Döerre zwraca uwagę, że prawo to jest zbiorem obejmującym setki tysięcy przepisów i deklaracji, niekiedy sprzecznych ze sobą wzajemnie. Nawet podstawowe dokumenty, decydujące o istnieniu UE to opasłe tomy, napisane prawniczym żargonem, których nie jest w stanie przeczytać żaden ze zwykłych obywateli Unii. Traktaty nastroją trudność nawet samemu prawnikowi i to obeznanym z prawem obowiązującym na terytorium Unii. Mówi się o zawiłościach wielu przepisów, o zagmatwaniu różnych problemów, unikach, ucieczce w dwuznaczność itp. W kilku krajach, w których przed referendum rządu wysłały tekst traktatu z Maastricht do wszystkich domów, wyniki głosowania były niekorzystne dla euroentuzjastów.

Komisja Europejska posiada 376 komitetów (!), w których sztaby urzędników pracują nad regulacjami prawnymi, dotyczącymi wszystkich dziedzin życia. Sama Komisja do końca 2000 r. wydała około 1800 dyrektyw i 25 tys. innych przepisów. – Koszty utrzymania unijnej biurokracji są olbrzymie. Ponadto ma ona tendencję do samopowieliania się: tworzone są nowe struktury, których jedyną racją istnienia jest tworzenie nowych, coraz bardziej szczegółowych przepisów.

Cudu nie będzie

Średnia stopa bezrobocia od lat utrzymuje się w Unii na poziomie 8-10 proc., a w krajach, gdzie jest wyższa, wciąż rośnie. W Hiszpanii bezrobocie wynosi ponad 16 proc., Francji 13 proc., Włoszech 12 proc., a na terenach byłej NRD 19,5 proc! Tymczasem w rozwiniętych czy rozwijających się gospodarkach świata jest ono znacznie mniejsze: USA 4,9 proc., Japonia 5 proc., Turcja, Meksyk 6 proc., Korea Płd. 3 proc. Stworzona w 1997 r. Europejska Strategia Zatrudnienia, której realizacja pochłonęła miliony euro, nie przyczyniła się do stworzenia nowych miejsc pracy. Wręcz przeciwnie, poprzez mnożenie regulacji prawnych związanych z zatrudnieniem, „wyrównywaniem szans”, walką z dyskryminacją, wpływa na zahamowanie rozwoju gospodarczego Unii. – Czy to ma być ten wielki i chłonny rynek pracy czekający na Polaków? – pytał wykładawca.

Euroentuzjaści lubią przywoływać przykład Hiszpanii czy Irlandii – krajów pod pewnymi względami podobnymi do Polski – jako gospodarek, które po wejściu do UE dokonały skoku cywilizacyjnego. Jednak – według Piotra Döerre – okres gospodarczej prosperity oba kraje zawdzięczają nie tyle wejściu do wspólnoty europejskiej, co polityce własnych rządów. Sukces gospodarczy Irlandii nie był w ogóle związany z polityką Unii, więcej został osiągnięty niejako wbrew UE. W 1986 r. wzrost ekonomiczny w tym kraju wyniósł „0”, a bezrobocie sięgało 17 proc., choć Irlandia należała do EWG od 13 lat. Dopiero polityka irlandzkiego rządu, przede wszystkim obniżenie stawek podatków, spowodowała, że kraj ten pomimo kryzysu w 1993 r. wkroczył na drogę stałego rozwoju. W 2000 r. nad-

wyżka budżetowa wyniosła 5 proc. PKB, wzrost gospodarczy 10,5 proc, a bezrobocie spadło do 4 proc. Polityce irlandzkiego rządu próbowała przeciwstawić się... Bruksela, oskarżając go o prowadzenie nieuczciwej konkurencji podatkowej. W odpowiedzi Irlandia obniżyła podatki wszystkim podmiotom. Żaden spektakularny cud nie nastąpił w byłej NRD, choć wpompowano tam miliardy marek. Notuje się tam m.in. bardzo wysokie bezrobocie i niemal całkowity upadek rolnictwa. Do 1989 r. w rolnictwie pracowało 850 tys. osób, a obecnie ich liczba spadła do 150 tys. W Turynii powierzenia uprawy ziemniaków spadła z 50 tys. ha do 5 tys. ha. Corocznie w całej Unii bankrutuje i zaprzestaje działalności około 500 tys. gospodarstw rolnych. Te największe, stanowiące zaledwie 10 proc., osiągają 50 proc. zysku całego unijnego rolnictwa. Prawie 50 proc. gospodarstw, zwłaszcza tych najmniejszych, tonie w długach. Osobnym zagadnieniem jest intensyfikacja uprawy roli, która prowadzi do wyjątkowego gleb i degradacji naturalnego środowiska.

Polska po wejściu do UE będzie mogła liczyć w pierwszym roku na przyznanie około 3 mld euro z funduszy strukturalnych oraz 0,75 mld na dopłaty dla rolników. Ile realnie otrzymamy, nikt nie potrafi oszacować. Doświadczone i bogatsze samorządy włoskie są w stanie „wydrzeć” UE jedynie 72 proc. przeznaczonych dlań pieniędzy, a greckie 31 proc. Z funduszu PHARE Polsce udało się pozyskać ok. 6 proc. zadeklarowanych pieniędzy, a z ISPA – około 1/10. Z funduszu SAPARD nasz kraj nie otrzymał w 2001 r. ani jednego euro, pomimo przyznanych 410 mln... Pieniądże zaczęły „skapywać” dopiero w 2002 r.

Bez kropki nad i

Piotrowi Döerre udało się musnąć zaledwie tylko niektóre zagadnienia. Istotnym minusem wykładu była skłonność mówcy do dygresji, co spotkało się z krytyką jednego ze słuchaczy: – Nie usłyszeliśmy odpowiedzi na podstawowe pytanie: jeśli nie Unia, to co? Czasu na dyskusję jednak nie starczyło, tym bardziej, że w telewizji zbliżała się godzina decydujących skoków Adama Małysza.

– Nie jestem przeciwnikiem zjednoczonej Europy – podkreślił prelegent w krótkiej rozmowie z dziennikarzem „TS”. – Jednak podstawy ideowe, na jakich tworzona jest UE i wiele aspektów działalności unijnych władz niepokojąco przypominają systemy totalitarne. Jest to rodzaj inżynierii społecznej, charakterystyczny np. dla władz ZSRR. Unia jest krytykowana przez wiele wybitnych osobowości z Margaret Thatcher na czele. Uważa ona, że UE jest karykaturą państwa zbudowanego na biurokracji, która stanowi jej ostateczny cel. Tak naprawdę nikt dzisiaj nie wie, jaki będzie efekt unijnego eksperymentu – stwierdził Döerre.

Jolanta Ziobro

PS Dla Czytelnika na pewno interesująca byłaby konfrontacja poglądów krakowskiego publicysty z kimś z drugiej strony barykady. Dlatego warto będzie sięgnąć po kontrpublikację przygotowywaną przez Instytut Studiów Strategicznych w Krakowie: „101 powodów, dla których Polska powinna wejść do Unii Europejskiej”. Jeśli tylko uda nam się do niej dotrzeć, postaramy się zaprezentować ją Państwu na łamach „TS”.

Zatrudnię – cd.

- ★ Kelnerki, dziewczyny powyżej 21 lat, tel. 463-07-47.
- ★ AVON – wspaniałe możliwości współpracy, fachowa bezpłatna pomoc, 6 atrakcyjnych nagród, tel. 464-06-94 lub (0607) 09-37-48, (0607) 09-37-84.
- ★ Emerytkę, rencistkę jako sprzedawcę do kiosku „Ruch”, tel. 463-23-14 (po 16.00) lub (0605) 35-64-63.

Poszukuje pracy

- ★ Zaopecuję się dzieckiem lub starszą osobą, tel. 462-23-71.
- ★ Profesjonalne przepisywanie prac, tel. 464-84-89 lub (0606) 68-04-78.
- ★ Stolarz (parkiety, boazerie, okna, drzwi), tel. 463-72-31 (po 19.00).
- ★ Krawcowa – szycie i poprawki, tel. (0601) 84-00-62.
- ★ Księgową z 20-letnim stażem, znajomość obsługi pełnej księgowości, płace, ZUS, podatki, tel. (0502) 29-90-57.
- ★ Zaopecuję się starszą osobą lub dzieckiem, najchętniej na os. Wójcystwo, tel. 464-91-13.
- ★ Zaopecuję się starszą osobą lub dzieckiem, tel. 463-37-50 (po 19.00).

Korepetycje

- ★ Nauczyciel j. angielskiego udziela korepetycji, tel. (0694) 15-21-95.

★ Solidne i tanie korepetycje z matematyki, możliwość dojazdu do ucznia, tel. 463-69-38 lub (0606) 83-20-17.

★ Nauczyciel j. niemieckiego – korepetycje, tłumaczenia, tel. 464-93-64.

★ Matematyka, przygotowanie do egzaminu kompetencji (gimnazjum), możliwość dojazdu do ucznia, tel. (0503) 46-35-43 lub (0504) 37-32-51.

★ Student uniwersytetu udziela korepetycji z matematyki dla uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum, tel. 463-36-37 lub (0694) 72-58-22.

★ J. rosyjski, tel. 463-19-34.

★ Matematyka – możliwość dojazdu do ucznia, tel. 467-21-12 lub (0606) 98-93-35.

ZGUBY

★ Dnia 14.02.03 r. zgubiono legitymację studencką wydaną przez Katolicki Uniwersytet Lubelski w Lublinie, na nazwisko Joanna Śnieżek, tel. 464-35-13.

★ Zgubiono dokumenty uprawniające do obsługi wyciągu narciarskiego na nazwisko Dębiński Krzysztof, tel. 470-37-44.

★ Zgubiono tablicę rejestracyjną RSA G802. Dla znalazcy nagroda, tel. 463-26-43.

KARO ŻALUZZE ROLETY
PRODUKCJA W SANOKU
ul. Zaulek Dobrego Wojaka Szwejka 2
tel. 464-19-12 lub 463-35-98
CENY PRODUCENTA

OGRODZENIA BRAMY • BALUSTRADY
Produkcja metalowa
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 4632009

Drodzy Czytelnicy!
Przypominamy, że **Biuro Reklam i Ogłoszeń „TS”** czynne jest od poniedziałku do piątku
w godz. 8.30 – 16.00
(wyjątkowo w poniedziałki do 16.30)
tel. 464-02-21

Telefon do redakcji:
464-27-00

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH
Sanok, ul. Poprzeczna 13
tel. 463-06-03
zaprasza codziennie w godz. 12⁰⁰-18⁰⁰
dotądki i bukietki gratis!

RADIESTEŻJA
• neutralizacja szkodliwego promieniowania – żył wodnych w mieszkaniach,
• badanie działek budowlanych,
• instalacja odpromienników „Polar-Power”
tel. 435-30-31

Centrum szkolenia kierowców „WAREX”
Czas trwania kursu:
1 miesiąc
Termin zapłaty:
3 miesiące
Rozpoczęcie kursu:
w każdy wtorek i środę o godz. 17.00
w Cechu Rzemiosł Różnych Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 463-78-98

FOTOLAND
CENTRUM FOTOGRAFICZNE
SANOK, UL. KOŚCIUSZKI 24
Szeroka gama usług fotograficznych:
Zadbaj o swoje wspomnienia!
Skanowanie negatywów i slajdów ze zgraniem na CD-R
ZAPRASZAMY!

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Sanoku
ul. Mickiewicza 21, tel./fax. 464-45-38
proceedzi nabór na studia podyplomowe:
1. **Język polski** – studia kwalifikacyjne.
2. **Język polski** – studia doskonalące.
3. **Animacja artystyczna** – oferta skierowana do nauczycieli przedmiotów humanistycznych oraz instruktorów ośrodków kultury.
4. **Kurs pedagogiczny** – nadający uprawnienia do nauczania w szkołach.
Szczegółowych informacji udziela sekretariat ds. studenckich, pokój 108, od wtorku do piątku w godz. 8.00-16.00, tel. 465-59-56, www.pwsz.wsanok.pl
Zapisy prowadzone są do 28 lutego 2003 r.

REKLAMY • PRZETARGI

• **metale kolorowe**
– blachy, rury, profile,
• **płyty z tworzyw sztucznych**
„TERMO-KAN 2”
ul. Krakowska 90A
tel. 0608 055 325

– wycena nieruchomości,
– regulowanie stanu prawnego,
– zarządzanie nieruchomościami
Regionalne Biuro Obsługi Rynku Nieruchomości „ReBORN”
Sanok, Al. Gen. Prugara Kettlinga 18a/21
tel./fax. 463-74-42, 0692 269 343

PROMOCYJNY MODUŁ 15 CM² TYLKO 27 ZŁ

Schody – samonośne,
– zabiegowe,
– okładzinowe.
Balustrady
wyrób, montaż.
tel. 467-40-42, kom. 0608 788 540

DRZWI WEWNĘTRZNE
Firmy CENTURION - R
Ceny producenta
Stała wyprzedaż drzwi w gat. II - upusty do 50%
Dystrybutor: **MULTI sp.j.**
Sanok ul. II Armii W.P 40 tel. 4635044

PRODUCENT **OKNA DRZWI**
ROMPLAST
SANOK
KOŚCIUSZKI 31
(obok sklepu komputerowego AGENDA 2000)
464 53 33
PCV ALUMINIUM
10 lat gwarancji
TRANSPORT GRATIS

Aktualny cennik reklam i ogłoszeń

- Ogłoszenia drobne**
 - cena jednego ogłoszenia (do 10 słów) 4,50 zł
 - każde następne słowo 0,40 zł
 - druk wytuszczony + 50%
- Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy**
 - osoba prywatna (bezrobotna) **bezpłatnie do 3x**; kolejne wg cennika
 - firma, instytucja **bezpłatnie do 3x**; kolejne wg cennika
 - dodatkowa praca (np. renta, akwizycja, zlecenie) **płatne wg cennika**
- Reklamy – kolor czarny**
 - cena 1 cm² powierzchni – kolor czarny 2,20 zł
 - minimalny moduł – 15 cm² (cena promocyjna, bez ulg) 27,00 zł
 - extra moduł „filigran” – 8 cm² (cena promocyjna, bez ulg) 12,00 zł
- Reklamy na stronach niereklamowych**
 - reklama na pierwszej stronie (dodatkowy zielony kolor) + 200%
 - reklama na ostatniej stronie (dodatkowy zielony kolor) + 100%
 - wybór strony lub miejsca na życzenie (niereklamowe) + 20%

Uwaga! Przy większych reklamach nie wchodzi w rachubę druga strona. Na stronie z ogłoszeniami drobnymi mogą być zamieszczane jedynie ogłoszenia firmowe dotyczące poszczególnych działów ogłoszeń drobnych.
- Reklamy z dodatkowym kolorem**
 - indywidualne uzgodnienia z klientem
- Podziękowania, nekrologi**
 - zazwyczaj o wymiarach 30 cm², 45 cm² lub 60 cm²
 - **80% ceny reklamy o tej samej powierzchni**
- Teksty promocyjne (sponsorowane)**
 - tekst promocyjny na stronie redakcyjnej
 - **50% ceny reklamy o tej samej powierzchni**
 - redakcyjne opracowanie tekstu promocyjnego + 10%
 - pisanie tekstu promocyjnego + 25%
- Inserty**
 - wkładka reklamowa (pojedyncza kartka) do formatu A4 **0,08 zł/egz.**
 - wkładka reklamowa (z grzbietem) do formatu A4 **0,10 zł/egz.**
- Bonifikaty dla klientów (dotyczy reklam)**
 - 3-5 emisji **15% zniżki**
 - 6-11 emisji **20% zniżki**
 - powyżej 12 emisji **25% zniżki**
 - powyżej 120 cm² powierzchni **10% zniżki**

OKNA I DRZWI Z PVC
PRODUCENT **MULTI**
tel. 46 350 44
38-500 SANOK
ul. II Armii W.P. 40 /Dąbrówka/
KUPUJĄC OKNA PRODUKOWANE U NAS, OTRZYMASZ UPUSTY W FIRMIE WARTA

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Do 30 marca 2003 r. rewelacyjne CENY OKIEN PCV „LOWO” SANOK
150/150 R + UR **510 zł**
120/150 R + UR **499 zł**
900/2260 R **399 zł**
Ceny netto
ul. Piastowska 71
tel. 463-13-26

OGŁOSZENIE
Burmistrza Miasta Sanoka z dnia 28 lutego 2003 r.
Na podstawie art. 31 i art. 32 ust.1 pkt 1 Ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo Ochrony Środowiska (Dz. U. Nr 62 poz. 627) informuje się wszystkich zainteresowanych, że w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie będących w posiadaniu Wydziału Architektury – Urzędu Miasta Sanoka, ul. Rynek 1, pok. 45 (IV piętro), zamieszczona została decyzja w sprawie ustalenia warunków zabudowy i zagospodarowania terenu, dla przedsięwzięcia inwestycyjnego polegającego na budowie stacji bazowej telefonii komórkowej GSM. Planowane zamierzenie inwestycyjne zlokalizowane będzie na dachu budynku kotłowni, w Sanoku, obręb Posada, przy ul. 800-lecia, na działce nr 725/20. Każdy ma prawo zapoznania się z dokumentacją oraz składania uwag i wniosków w prowadzonym postępowaniu administracyjnym z udziałem społeczeństwa, w sprawie wydania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu dla przedmiotowego przedsięwzięcia inwestycyjnego. Uwagi i wnioski można kierować pisemnie w Urzędzie Miasta Sanoka, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, Wydział Architektury, pokój nr 45 w godzinach pracy Urzędu, w terminie 21 dni od daty ukazania się ogłoszenia.
BURMISTRZ mgr Wojciech Blecharczyk

Pół wieku w zgodzie i miłości

Dokończenie ze str. 1

Lata swej młodości i okoliczności towarzyszące zawarciu związku małżeńskiego wspomniła także pani Joanna Tutak:

– Męża poznałam, kiedy jeszcze jako młody chłopak przyjeżdżał do swojej starszej siostry, która mieszkała obok nas. Robiłam mu różne psikusy i śpiewałam: Stachu, obiecałam ci na pewno, że zostanę twą królową... On miał wówczas dwanaście lat, a ja sześć. Po kilku-nastu latach pojawił się u mnie, mówiąc, że przyszedł po swoje... Był rok 1952, a on tyle co wyszedł z wojska. Zaczęliśmy się spotykać. Czasy były trudne, w każdej chwili znowu mogli go powołać. I tak się stało. Któregoś dnia dowiedział się, że ma iść do wojska. Co tu robić? Zdecydowaliśmy się pobrać. Na załatwienie wszystkich formalności i przygotowanie wesela mieliśmy tylko dwa dni. Pamiętam, że w domu zrobiło się praw-

dziwe szaleństwo – na jednym piecu przygotowywano w pośpiechu wędliny i mięso, na drugim pieczono ciasta. Byłam tym wszystkim oszołomiona. Miałam zaledwie osiemnaście lat. Jakaś kobieta pomagająca w przygotowaniach powiedziała: Przed przeznaczaniem dziecko nie uciekniesz... I sprawdziło się. Mimo krótkiego czasu, zdążyliśmy ze wszystkim. Strój pożyczylam od koleżanki, na bukiet narwałam białego bzu z rosnącego w pobliżu krzaka... Do dziś czuję jego piękny, odurzający zapach. Ślub odbył się o godz. 17.00, a potem było wesele – z gośćmi i prawdziwą kapelą. Kiedy tańczyliśmy, podszedł do nas szwagier męża i wręczył mu wezwanie do wojska. I mój Stachu – tak jak stał – poszedł... Wrócił po kilku dniach – dzięki temu, że był żonaty – ale już jako wojskowy. Potem otrzymaliśmy służbowe mieszkanie na ul. Traugutta. Wstawiliśmy do niego komplet mebli kuch-



Jubileusz 50-lecia małżeństwa państwa Joanna i Stanisław Tutak uczlił w gronie najbliższych tradycyjną lampką szampana.

nych, które dostaliśmy w prezencie od moich koleżanek i kolegów z Nafty, gdzie już wówczas pracowałam. Sami przywieźli go z Krosna. I tak zaczęło się nasze wspólne życie. Uchodziliśmy za szczęśliwe małżeństwo. I takim byliśmy. Razem się dokształcaliśmy, razem podróżowaliśmy i razem bawiliśmy się. Dorobiliśmy się trzech synów i ośmiornuków. Te pięćdziesiąt lat minęło nie wiadomo kiedy i okazało się dla nas bardzo udane.

Dołączając się do gratulacji dla złotych jubilatów, życzymy im, aby w dobrym zdrowiu i wzajemnej miłości doczekali następnych matczyńskich jubileuszy.

Joanna Kozimor



Przy tak uroczystej okazji nie mogło zabraknąć pamiątkowego zdjęcia złotych jubilatów w asyście władarzy miasta.

Co dalej z kształceniem zawodowym?

W Centrum Kształcenia Praktycznego, działającym przy Zespole Szkół Technicznych, odbyło się (20 bm.) robocze spotkanie poświęcone perspektywom kształcenia zawodowego na terenie powiatu sanockiego. Wzięli w nim udział dyrektorzy sanockich zespołów szkół ponadgimnazjalnych oraz starosta Bogdan Strus.

Uczestnicy zapoznali się z bazą dydaktyczną i organizacją zajęć praktycznych i praktyk zawodowych w CKP, które pod koniec ubiegłego roku – w wyniku likwidacji Regionalnego Centrum Edukacji – przeniesione zostało do warsztatów ZST. Kierujący Centrum Bronisław Stach przedstawiając możliwości swojej placówki, wyraził obawy o jej przyszłość, związane z coraz mniejszą liczbą młodzieży, kierowanej na praktyki zawodowe. Przyczyniło się do tego m.in. ministerialne rozporządzenie, mówiące o konieczności odbywania praktyk w rzeczywistych warunkach, co zaowocowało ich przenoszeniem do zakładów pracy, gdzie często brakuje wykwalifikowanej kadry pedagogicznej, a i sama jakość kształcenia pozostawia niekiedy wiele do życzenia.

– Połowa praktyk moich uczniów odbywa się w CKP. Kiedy rozmawiam z młodzieżą, podaje ona konkretne umiejętności i programy, jakie opanowała. W zakładach te praktyki często są krótkie – 2-3 godziny dziennie – i nie do końca efektywne. Byłoby idealnie, gdyby można było kierować młodzieżą tylko do tych firm, gdzie ma to sens – mówiła Maria Pospolita, dyrektor ZSE. W podobnym tonie wypowiadali się również inni reprezentanci szkół. W dyskusji podkreślano, że trudną sytuacją szkolnictwa zawodowego pogarsza coraz mniejszy nabór, zwłaszcza do zasadniczych szkół zawodowych, a promowane przez ministerstwo licea profilowane nie spełniają swojej roli, podobnie jak utworzone przy zespoleniu szkół licea ogólnokształcące, które mają bardzo niski poziom kształcenia. Krytycznie odniesiono się do lansowanej również przez media tezy o konieczności kształcenia ogólnego, które nie daje żadnych umiejętności poza ładnym wysławianiem się.

Bronisław Stach zaproponował, aby powrócić do pomysłu sprzed 2-3 lat i pod egidą CKP połączyć warsztaty zespołów szkół nr 2 i 3 (d. ZSM i ZST), wybierając z nich najlepsze pracownie. Pozwoliłoby to wyłączyć z eksploatacji część pomieszczeń, pozbyć się zbędnego sprzętu, a tym samym ograniczyć koszty i zwiększyć efektywność kształcenia zawodowego. Rozwiązanie to byłoby również korzystne z innego względu.

– Niedługo wchodzi egzaminy zawodowe. Szkoda byłoby, aby nasza młodzież musiała w tym celu jeździć do Krosna czy Rzeszowa. Dlatego warto już dziś pomyśleć o stworzeniu u nas ośrodka egzaminacyjnego na bazie Centrum i we współpracy z poszczególnymi szkołami. Znacznie łatwiej byłoby wówczas uzyskać akredytację dla ośrodka, który musi posiadać co najmniej sześciu egzaminatorów z odpowiednimi uprawnieniami.

Ustosunkowując się do powyższych wypowiedzi starosta Bogdan Strus stwierdził:

– Na mieście pojawiają się opinie, że CKP jest nieefektywne i w Sanoku niepotrzebne, gdyż stanowi istotną konkurencję dla szkół prowadzących praktyki zawodowe. Rozumiem państwa obawy o utrzymanie zatrudnienia – to ważna przesłanka, ale czy jest to zbieżne z oczekiwaniami młodzieży? Tu pojawia się inne pytanie – czy w związku z tak dużym zainteresowaniem szkołami ogólnokształcącymi – obydwa sanockie licea pękają w szwach – nie należałoby się zastanowić nad uruchomieniem trzeciego liceum ogólnokształcącego w Sanoku? Rodzą się też następujące pytania – o zasadność utrzymywania warsztatów w zespołach szkół nr 2 i 3, tych samych kierunków kształcenia, ale także potrzeby funkcjonowania internatu czy bursy. Zaczynają się bardzo poważne dyskusje w radzie powiatu i ościennych gminach na temat kształcenia ponadgimnazjalnego w powiecie i jego przyszłości. Nie wiem dziś odpowiedzieć na pytania, jak ono będzie wyglądało. Dlatego to wywołanie do tablicy uważam za nieco przedwczesne. Jedno mogę stwierdzić – jeśli nie będzie naboru, nie będziemy mieli żadnej alternatywy. Trudno przecież płacić nauczycielom za gotowość do pracy.

Jaka więc przyszłość czeka CKP i kształcenie zawodowe w powiecie sanockim? Na pewno wymaga ono reorganizacji, szkoda by jednak było, gdyby wzięła się z nią likwidacja tak zasłużonej placówki, jaką jest Centrum Kształcenia Praktycznego, które w opinii uczniów i nauczycieli znakomicie sprawdza się w swojej roli.

Joanna Kozimor



W roboczej debacie o przyszłości CKP i szkolnictwa zawodowego w Sanoku uczestniczyli przedstawiciele szkół ponadgimnazjalnych.

Zagraniczne kontakty Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sanoku nie sprowadzają się do podpisywania kolejnych partnerskich umów i uczestnictwa w cyklu rozrywkowych raczej wizyt i rewizyt. W połowie lutego, czyli w trakcie międzysemestralnej przerwy, grupa 50 studentów kulturoznawstwa karpackiego i ukrainistyki pod opieką Marianny Jary i Jarosława Maszlucha odbyła trzydniową praktykę we Lwowie.

Student na praktyce

Ukraińscy gospodarze: Centrum Naukowo-Badawcze Zabytków Architektury i Fundacja Badań nad Łemkowszczyzną zadbał o atrakcyjny i niezwykle bogaty program pobytu.

Z dorobkiem swej instytucji, historią, tradycją i współczesnością miasta zapoznali sanockich studentów pracownicy FBnŁ Iwan Czelak i Petro Kohut. Doskonałą ilustracją teoretycznych rozważań stały się wyprawy w najciekawsze, choć nie zawsze włączane w program tradycyjnych, turystycznych pobytów, zakątki Lwowa. Wiele godzin mrowczej pracy praktykanci spędzili w Muzeach – Narodowym i Etnograficznym, przez których sale ekspozycyjne nie przemknęły jak znużona szkolna wycieczka, lecz niemal każdemu z eksponatów poświęcili sporo uwagi, szkicując go i opisując. Notatki te posłużyły do rzetelnego przygotowania się przed podsumowaniem i zaliczeniem praktyki.

W centrum Naukowo-Badawczym Konserwacji Zabytków czekała polską grupę miła niespodzianka. Powitał ich dawny dyrektor tamtejszego Muzeum Narodowego Myroslaw Otkowycz, z którym spotykali się już wielokrotnie nie tylko na Ukrainie, ale mieli też okazję poznać jego twórczość plastyczną na zeszlatorocznej wystawie w Bóbrce koło Soliny.

– Praktyka w takim mieście jak Lwów nie mogła ograniczyć się do ślęczenia nad muzealnymi gablotami. Choć wielu studentów było we Lwowie nie po raz pierwszy, musieliśmy znaleźć czas na zwiedzanie miasta, któremu należy się więcej uwagi niż tylko spacer między operą a pomnikiem Mickiewicza. Każdy z uczestników, w zależności od swej dotychczasowej wiedzy i kierunku studiów, skorzystał na tym wyjeździe w inny sposób. Szczególnie cieszy mnie, iż miałam okazję pokazać swoim studentom z pierwszego roku kulturoznawstwa żyjące świątynie wielu obrządków, których historię i dogmatykę poznają na prowadzonych przeze mnie zajęciach ze wstępu do religioznawstwa. W naszym regionie po polskiej stronie granicy nie mielibyśmy na przykład okazji zwiedzić katedry ortodoksyjnych ormian. Żałuję, iż kiepska pogoda nie pozwoliła na zwiedzenie skansenu i Cmentarza Łyczakowskiego, choć na tym ostatnim miejscu, biorąc pod uwagę jego rangę i znaczenie w procesie pojednania i sąsiedzkich stosunków Polski z Ukrainą, szczególnie nam zależało – komentuje Marianna Jara.

– To nie pierwsza praktyka na Ukrainie i nie pierwszy zorganizowany przez uczelnię wyjazd za wschodnią granicę, w jakim biorę udział. Dla nas, sanockich studentów specjalności, której dokładna nazwa brzmi „język i kultura ukraińska” stały się one normą, wręcz rutyną. Traktujemy je jak żywe ilustracje książkowego programu – mówi Marta Rewak, studentka II roku ukrainistyki.

Grzegorz Demel



Balował cały dom



W zabawie uczestniczyło około 30 zaproszonych gości.

Po raz trzeci młodzież i nauczyciele z Internatu ZS nr 4 (dawny ZSB) zaprosili dzieci z Domu Dziecka na bal karnawałowy. Przyszli wszyscy, od najmłodszych do najstarszych, razem z wychowawcami. Goście bawili się wraz z mieszkańcami internatu w rytm muzyki, serwowanej przez disc jockey'a, w którego wcielił się Grzegorz Wojtoń, nauczyciel z Zespołu Szkół Specjalnych w Rymanowie-Zdroju. – Dyskoteka urozmaicona była zabawami i konkursami, w których dzieci chętnie brały udział. Był także słodki poczęstunek, przygotowany dzięki nowej cukierni z Sanoka i paczki ze słodyczami, ufundowanymi przez sponsorów. Byliśmi szczególnie widząc uśmiech na twarzach naszych małych i dużych gości. Chciałabym podkreślić, że w organizację zabawy aktywnie włączyła się młodzież z internatu. Dziękujemy też naszemu koledze Grzegorzowi, który zapewnił nagłośnienie i oprawę muzyczną – mówi wychowawczyni Agnieszka Kaczmarek, która przygotowała całość wraz z Joanną Gomułą, Zuzanną Wojtoń i Lilją Sworst, opiekunką szkolnego koła PCK.

(2)

KASY FISKALNE 899 zł

Sanok, Kazimierza Wielkiego 6 4642250
Lesko, Rynek 8 4698844
Ustrzyki Dolne, 29 Listopada 15 4612520

LŹWIARSTWO SZYBKIE

Wieloboje Mistrzostwa Polski

Wójcicka bez konkurencji,
Zygmunt najlepszy

W krajowych panczenach bez zmian. Katarzyna Wójcicka z Górnika nadal bezkonkurencyjna, Witold Mazur ze Zrywu nieznacznie ustępuje tylko medalistce Mistrzostw Europy, Pawłowi Zygmuntovi z Erbetu Nowy Sącz – Krynica.

Dwudniowe mistrzostwa na sanockim torze „Błonie” tylko potwierdziły to, co wszyscy sympatycy łyżew wiedzą nie od dziś. Że od kilku sezonów najlepszymi panczenistami w kraju są Wójcicka i Zygmunt. O ile jednak pochodzący z Iwonicza Zdroju Zygmunt cały czas czuje na plecach oddech Mazura, to Wójcicka nie ma godnej rywalki. Znow zwyciężyła bez większego wysiłku, mimo przeziębienia wygrywając wszystkie dystanse, co oczywiście dało jej zdecydowany triumf w wieloboju. Ponadto zdobyła dodatkowe medale za 5.000 metrów (w kategorii senierek i młodzieżowej), bowiem bieg ten nie tylko wchodził w skład wielobojowej punktacji, ale i był zaległym wyścigiem z Mistrzostw Polski na Dystansach, tak jak w przypadku mężczyzn bieg na 10 km.



Katarzyna Wójcicka

Zygmunt wygrał 3 z 4 biegów, tylko w sprincie ustępując **Marcinowi Gralli** z Orła Elbląg. W tym biegu Mazur był 6., ale na pozostałych dystansach zajmował 2. miejsca, zawsze z niewielką stratą do Zygmunta. Miłą niespodzianką sprawił junior młodszy **Daniel Załączkowski** ze Zrywu, sklasyfikowany w wieloboju na bardzo dobrej 7. pozycji, o czym w głównej mierze zadecydowała 3. lokata na 500 m (z Zygmuntem przegrał tylko o 0,01 sekundy). Podopieczny trenera **Marka Drwięgi** po raz pierwszy w karierze pojechał na zawodach najdłuższy dystans i mimo kryzysu na jednym z ostatnich okrążeń uzyskał przyzwoity rezultat, przy okazji popisując się sprinterskim finiszem. Niestety, znow pechowo jeździł inny junior młodszy, **Piotr Bluj** ze Zrywu – upadek na 5.000 m pozbawił go wysokiego miejsca w klasyfikacji końcowej.



Witold Mazur

Kobiety. Wielobój: 1. Wójcicka – 185,882 pkt; 2. **Anna Stawińska** (Pilica Tomaszów Mazowiecki) – 191,484; 3. **Magdalena Gołębiowska** (Stegny Warszawa) – 192,350. 500 m: 1. Wójcicka – 44,16; 2. Trzebnia – 44,78; 3. Stawińska – 44,80. 1500 m: 1. Wójcicka 2.14,48; 2. Stawińska 2.18,05; 3. Trzebnia 2.20,01; 3.000 m: 1. Wójcicka 4.49,72; 2. Gołębiowska 4.53,01; 3. Stawińska 4.58,00; 5.000 m: 1. Wójcicka – 8.16,10; 2. Gołębiowska – 8.22,92; 3. Stawińska – 8.30,02.

Mężczyźni. Wielobój: 1. Zygmunt – 122,121 pkt; 2. Mazur – 123,236; 3. Gralla – 125,006; 7. Załączkowski – 183,048. 500 m: 1. Gralla – 39,51; 2. Zygmunt – 39,85; 3. Załączkowski – 39,86; 6. Mazur – 40,51; 9. Bluj – 40,87. 1.500 m: 1. Zygmunt 1.58,82; 2. Mazur 1.59,63; 3. Gralla 1.59,98; 6. Bluj – 2.05,54; 10. **Bartłomiej Haduch** (Górnik) – 2.08,97; 16. Załączkowski – 2.10,81. 5.000 m: 1. Zygmunt 7.06,65; 2. Mazur 7.08,50; 3. Radke 7.20,93; 11. Załączkowski – 8.07,90; 14. **Jakub Wancienko** (Zryw) – 8.18,22; 16. Haduch – 8.37,23. 10.000 m: 1. Zygmunt 14.44,70; 2. Mazur 14.47,24; 3. Radke 15.04,22; 9. Załączkowski – 16.55,90.

Finał Ogólnopolskich Zawodów Dzieci

Koniec zawodów,
początek obchodów

Ostatni etap OZD jak zwykle rozegrany został w Sanoku. Impreza zainaugurowała obchody 50-lecia sanockiego Towarzystwa Sportowego „Zryw”.

Wyniki zawodów sanockich

Dziewczeta: 11 lat: 1. **Malwina Piotrowska** (UKS1 Tomaszów M.), 2. **Magdalena Borek** (Pilica Tomaszów M.), 3. **Kinga Woźniak** (Stegny Warszawa). 12 lat: 1. **Aleksandra Dębowska** (SKS9 Tomaszów M.), 2. **Katarzyna Sołtyś** (Górnik), 3. **Bożena Belca** (SKS9 Tomaszów M.); 6. **Marzena Struś** (Górnik). 13 lat: 1. **Aleksandra Goss**, 2. **Renata Hrycenko** (obie Zryw Stomczyn), 3. **Katarzyna Woźniak** (Stegny); 6. **Paulina Kusiak** (Górnik); 8. **Beata Biega** (Zryw). 14 lat: 1. **Natalia Czerwonka** (Cuprum Lubin), 2. **Sylwia Pomykała** (Górnik), 3. **Małgorzata Królwicz** (Cuprum). Sztafeta: 1. Zryw Stomczyn, 2. Cuprum I Lubin, 3. SKS9 Tomaszów M.; 4. Górnik. **Chłopcy:** 11 lat: 1. **Adrian Bachleda** (SNPTT Zakopane), 2. **Damian Gwadera** (Zryw Stomczyn), 3. **Mateusz Kozarski** (Stegny Warszawa); 6. **Mateusz Chabko** (Zryw), 7. **Mateusz Górecki** (Górnik), 8. **Kamil Zajdel**, 9. **Mateusz Kikta**, 10. **Patryk Harpula** (wszyscy Zryw); 13. **Piotr Młodziński**, 14. **Bartłomiej Milczanowski**, 15. **Jakub Uczeń** (wszyscy Górnik), 17. **Krzysztof Raksysk** (Zryw). 12 lat: 1. **Artur Nogal**, 2. **Jarosław Raczynski** (obaj Zryw Stomczyn), 3. **Sebastian Cielemecki**, 10. **Szymon Sarna**, 14. **Witold Pieprzak**, 15. **Łukasz Banit**, 16. **Krzysztof Chorążak** (wszyscy Górnik). 13 lat: 1. **Mateusz Kasprzyk** (Cuprum), 2. **Damian Chyc** (SNPTT Zakopane), 3. **Tomasz Kmiecik** (Pilica); 6. **Daniel Struś**; 12. **Tomasz Górecki** (obaj Górnik); 14. **Krzysztof Koczera** (Zryw); 16. **Mateusz Puchała** (Górnik); 18. **Marcin Hnat** (Zryw); 19. **Dawid Knieccko** (Górnik); 20. **Kamil Bodziak** (Zryw); 21. **Bartosz Ziembicki** (Górnik); 22. **Mateusz Janas**; 23. **Marcin Raksysk** (obaj Zryw). 14 lat: 1. **Mateusz Stasiowski** (SNPTT Zakopane), 2. **Maciej Biega** (Zryw), 3. **Dariusz Nosal** (SNPTT); 8. **Michał Kostrubiec** (Górnik); 16. **Jakub Milczanowski** (Górnik). Sztafeta: 1. Cuprum I, 2. Zryw Stomczyn, 3. Pilica Tomaszów M.; 5. Górnik I i Zryw 1. 9. Górnik 2, 10. Zryw 2.

Klasyfikacja końcowa OZD

Dziewczeta: 11 lat: 1. Woźniak. 12 lat: 1. Dębowska; 4. Sołtyś; 5. Struś. 13 lat: 1. Goss, 5. Kusiak; 8. Biega. 14 lat: 1. Czerwonka, 2. Pomykała. Punktacja klubów: 1. Zryw Stomczyn, 2. Cuprum, 3. SKS9, 6. Górnik, 9. Zryw. **Chłopcy:** 11 lat: 1. Bachleda; 7. Chabko, 8. Zajdel, 9. Górecki, 13. Harpula i Kikta; 17. **Maciej Stodolak** (Górnik). 12 lat: 1. Nogal; 3. Cielemecki; 15. Sarna i Banit. 13 lat: 1. Kasprzyk; 7. Struś; 13. Górecki; 16. Koczera. 14 lat: 1. Stasiowski, 2. Biega; 10. Kostrubiec; 17. Milczanowski. Punktacja klubów: 1. Zryw Stomczyn, 2. Cuprum, 3. SNPTT, 6. Zryw, 7. Górnik.

FUTBOL

Sparringi Stali

Dobrze z Krośnianką

Piłkarze Stali kończą cykl sparringów. Po kilku remisach 2-2 i wygranej 3-2 z Sanovią Lesko wreszcie odnieśli efektowne zwycięstwo, pokonując 4-1 Krośniankę Krosno. Ale w kolejnym meczu znow zremisowali, tym razem z Galicją Cisna.

STAL HERB SANOK – KROŚNIANKA KROSNO 4-1 (1-1)

Bramki: Kosiba (45), Tarnolicki (57), Niemczyk (60-karny), Drozd (63) – Westwalewicz (33). Stal: Płatek – Ząbkiewicz, Węgrzyn, Hodyr, Kuzicki – Wróblecki, Pelczarski, Tarnolicki, Kosiba – Płoucha, Daniel Niemczyk; Sołtyś – Birek, Drozd, Damian Niemczyk, Kamiński.

Początkowo nieco lepsze wrażenie robili goście, którzy uzyskali prowadzenie po strzale swojego najlepszego snajpera, **Artura Westwalewicza**. Ale w miarę upływu czasu Stal zaczęła przejmować inicjatywę, efektem był klasyczny „gol do szatni” autorstwa **Pawła Kosiby**. Po przewnie rywalom zaczęło wyraźnie brakować sił. O efektownym zwycięstwie zadecydowało kilkanaście minut drugiej połowy, podczas których stalowcy strzelili trzy kolejne bramki. Prowadzenie uzyskał **Daniel Niemczyk**, wykorzystując karnego za faul na niezwykle aktywnym Kosibie. Następnie dobre dośrodkowanie **Marka Węgrzyna** wykorzystał **Witold Tarnolicki**, a wynik ustalił **Krzysztof Drozd** po akcji z Kosibą i Węgrzynem.

STAL HERB SANOK – GALICJA CISNA 1-1 (0-1)

Bramki: Drozd (48) – Pastuszak (19) Stal: Sołtyś – Ząbkiewicz, Łuczka, Sumara, Wróblecki – Kuzicki, Węgrzyn, Hodyr, Tarnolicki – Daniel Niemczyk, Sieradzki; Płatek – Stefanowski, Pelczarski, Birek, Płoucha, Drozd.

Wyrównany i bardzo zacięty mecz. Piłkarze Galicji potraktowali chyba pojedynkę jako okazję do rehabilitacji za wysoką porażkę w Boguchwale, czego efektem była zbyt ostra momentami gra. Obydwie bramki padły po dość podobnych akcjach i strzałach z kilku metrów. Prowadzenie dla Galicji – po akcji Dziwisza – uderzeniem pod poprzeczkę uzyskał były stalowiec, **Grzegorz Pastuszak**. Wyrównanie padło chwilę po przerwie. Po centrze **Antoniego Pelczarskiego** Kuzicki przytomnie zagrał do Drozda, który celnie strzelił i piłka po rękach bramkarza znalazła drogę do siatki. W całym meczu Stal miała nieco więcej sytuacji bramkowych, w drugiej połowie o zwycięstwie mógł przesądzić Drozd.

W sobotę (12.00) Stal podejmuje Czuwaj Przemysł.

Paweł Kosiba zajął 9. miejsce w plebiscycie „Dziennika Polskiego” na Najpopularniejszych Trenerów i Piłkarzy Podkarpacia w roku 2002. Wygrał **Paweł Kloc** ze Stali Rzeszów.

Młodzieżowe mistrzostwa województwa

Młodzi na hali

Najmłodsze drużyny Stali – trampkarze młodzi i orlicy – uczestniczyły w I Halowych Mistrzostwach Województwa Podkarpackiego.

Trampkarze młodzi grali w Mielcu. Mimo zajęcia 5. miejsca na 6 drużyn Stal pokonała 1-0 późniejszych zwycięzców turnieju, Stal Mielec. Dla zawodników **Kazimierza Pastuszaka** był to dopiero pierwszy turniej halowy i w starciu z bardziej ogarniętymi zespołami musieli zapłacić frycowe. Z MOSIR-em Jasło prowadzili 1-0 i w ostatnich sekundach stracili dwa gole. Podobnie było w meczu z Orlikami Rzeszów, którzy wyrównującą bramkę zdobyli w samej końcówce. Wicekrólem strzelców został **Tomasz Sawicki** (4 gole).

STAL SANOK – STAL STALOWA WOLA 1-3 (bramka: Strzyżowski),

STAL SANOK – STAL MIELEC 1-0 (Sawicki),

STAL SANOK – MOSIR JASŁO 1-2 (Sawicki),

STAL SANOK – ORLIKI RZESZÓW 2-2 (Sawicki 2),

STAL SANOK – STAL RZESZÓW 0-2

Stal: Stram (Iskrzycki) – Czytajło, Markowski, Bil, Bindas, Ziemiański, Kruszyński, Sawicki, Ł. Lorenc, Wojewoda, J. Babiary, Sieradzki, Strzyżowski, Koczera, Łojek, Bednarczyk, Dudek, Gillar.

Młodzicy starsi grali w Przemysłu, gdzie Stal zajęła 4. miejsce. Drużyna **Macieja Bukłada** wygrała 2 mecze, pokonując Stal Stalowa Wola i Kolbuszowiankę.

SIATKÓWKA

Podkarpacka liga kadetek

Szkoda punktu

SANOCZANKA I SANOK –

STAL MIELEC 0-2 (-13, -24)

SANOCZANKA I SANOK –

STAL NOWA DĘBA 2-1 (22, -20, 8)

Sanoczanka: Latoś, Nowak, Rojek, Zajac, A. Szmyd, R. Szmyd, Krawczyk (libero) oraz Paszkiewicz i Karackowska.

We własnej hali Sanoczanka nie wykorzystwała okazji, by wskoczyć na 2. miejsce w tabeli. Jednocześnie znacznie ograniczyła szansę awansu do ćwierćfinału mistrzostw Polski. Zdaniem trenera **Wiesława Semenika** był to najłabszy występ drużyny w trzech ostatnich turniejach. W meczu ze Stalą Sanoczanka nie stanowiła kolektywu, co zadecydowało o zwycięstwie rywalki. Nasze zawodniczki psuły masę zagrywek (m.in. w kulminacyjnym momencie drugiego seta), co ostatnio było ich mocną stroną. Nieco lepiej wypadły w meczu z Nową Dębą, choć po przegranej drugiej partii potrzebna była poważna reprimenda trenera, by tie-breaka zagrały już jak należy.

Tabela: 1. MKS I Łańcut (9, 9-2); 4. Sanoczanka (8, 7-6).

Ostatni kupon

Dziś zamieszczamy ostatni kupon IX Plebiscytu na Najpopularniejszych Sportowców Sanoka „Złota Dziesiątka 2002”.

Przypominamy, że kupony przyjmujemy do jutra do godziny 13. W związku z tym w redakcji pełniony będzie dyżur w godz. 9-13. Po obliczeniu wyników, czyli w sobotę po południu, rozwiemy zaproszenia sportowcom ze „Złotej Dziesiątki”.

Rozstrzygnięcie plebiscytu nastąpi we wtorek, 4 marca w Sali Herbowej Urzędu Miasta. Naszym partnerem medialnym jest Radio Bieszczady.

DZIESIĄTKA 2002

- 1.....
- 2.....
- 3.....
- 4.....
- 5.....
- 6.....
- 7.....
- 8.....
- 9.....
- 10.....

Imię i nazwisko:

Adres:

LISTA KANDYDATÓW: automobilizm – Robert Borowy, ciężary – Robert Kluska, Józef Sokołowski, **piłka nożna** – Paweł Kosiba, Piotr Łuczka, Daniel Niemczyk, **hokej** – Arkadiusz Burnat, Robert Kostecki, Bogusław Rapała, **karate** – Artur Szychowski, Waldemar Wiszyński, **kolarstwo** – Mateusz Wawrzyński, **lekkoatletyka** – Michał Futyma, Edmund Kramarz, **łyżwiarstwo szybkie** – Piotr Bluj, Bartłomiej Haduch, Robert Kustra, Witold Mazur, Katarzyna Wójcicka, **short-track** – Barbara Kobylakiewicz, **siatkówka** – Kinga Malicka, **tenis** – Julian Bartkowski, Eugeniusz Czerepaniak, Edyta Dubiel, **tenis stołowy** – Bogdan Witka, **wędkarstwo** – Ryszard Cieślak, Grzegorz Krzysztynski, Gracjan Nazarkiewicz, Grzegorz Szmyt, **żeglarstwo** – Witold Paryżak.

Kolumnę opracował BARTOSZ BŁAŻEWICZ

DROMA SANOK, ul. Przemyska 24 B
tel./fax 013/46-54-226 tel. 13/46-54-227
SYSTEMY BRAM I ROLET

**BRAMY SEGMENTOWE
PRZEMYSŁOWE I GARAŻOWE
BRAMY ROLOWANE I ROLETY**

Bezpłatna Infolinia 0 800 136 869

HOKEJ

I liga play-off

Janiec zatrzymał Cracovię!

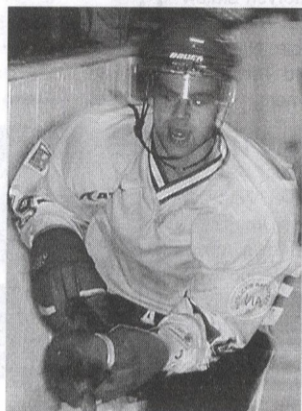
CRACOVIA KRAKÓW – KH SANOK 1-2 (0-0, 1-1, 0-0, 0-0) karne 1-2

0-1 Kostecki – G. Karnas (34), 1-1 Milan – Ujwary (40). Karne: Raszewski 1 – Dżoń 2.
KH: Janiec – Ciepły, Rapała (2); Burnat, Pastuszek (2); Mika, Samek oraz Krzanowski – Dżoń, Piecuch (2), J. Grzesik; G. Karnas (2), Kostecki, D. Demkowicz; P. Karnas, G. Brejta, Galant oraz T. Mermer, Miśków, Janik. Sędziował: P. Meszyński (Bytom). Kary: 10 i 8 min. Widzów 300.

W trzecim meczu I rundy play-off trzecie zwycięstwo KH, tym samym drużyna Tadeusza Garba awansowała do finału rozgrywek. W Krakowie do wyłonienia zwycięzcy potrzebny był konkurs rzutów karnych, w których klasą dla siebie był bramkarz Łukasz Janiec, natomiast bezbłędnie oba karne egzekwował Artur Dżoń. W walce o ekstraklasę zmierzemy się Orlikiem Opole. Rywalizacja toczy się będzie do 3 zwycięstw.

Niestety, w Krakowie nie zagrał chory Krzysztof Krauze, a w drugiej tercji kontuzji doznał Paweł Mika, więc nasza drużyna kończyła mecz zaledwie dwoma parami obrońców. Już w 52 sek stworzyliśmy znakomitą okazję, jednak Robert Kostecki wraz z Jarosławem Grzesikiem nie potrafili umieścić krążka w bramce Tomasza Kosińskiego. Później nieznacznie przewagę osiągnęli gospodarze, ale nasza obrona spisywała się bez zarzutu. W 10. min z linii niebieskiej minimalnie niecelnie strzelał Arkadiusz Burnat. W odpowiedzi umiejętności Łukasza Jańca sprawdzał Jacek Krauzowicz. Minutę przed końcem tercji w doskonałej sytuacji znalazł się Wojciech Milan, jego strzał z 3 metrów był jednak minimalnie niecelny.

Na początku drugiej odsłony groźnie strzelał Zbigniew Raszewski, ale świetną interwencją popisał się Janiec. Kilkadziesiąt sekund później gospodarze mogli objąć prowadzenie, lecz uderzenie Pawła Czarneckiego z najbliższej odległości kapitalnie obronił „Kieca”. W odpowiedzi strzelał Kostecki – Kosiński na posterunku. W 27. min graliśmy w przewadze (na ławce kar Sebastian Witowski), groźnie strzelali Piotr Ciepły i Bogusław Rapała, groźnie strzelał Piotr Ciepły i Bogusław Rapała, ale miejscowy golkeeper obronił oba uderzenia. W 31. min piękną akcję przeprowadził Ciepły, minął dwóch rywali, znalazł się przed Kosińskim, jednak nie zdołał go pokonać. Trzy minuty później do tercji obronnej Cracovii wjechał Grzegorz Karnas, odegrał do Kosteckiego, a ten mocnym, mierzonym strzałem z linii niebieskiej pokonał krakowskiego bramkarza. W 39. min miejscowi mogli doprowadzić do wyrównania, ale strzał Jarosława Drozdowicza z najbliższej odległości Janiec zdołał odbić parkanem. Niestety, na 13 sek. przed końcem drugiej odsłony gospodarze wyrównali. W naszej tercji obronnej powstało ogromne zamieszanie, a najwięcej zimnej krwi zachował Milan, który strzałem z najbliższej odległości nie dał żadnych szans Jańcowi.



Robert Kostecki zdobywał bramki we wszystkich trzech meczach z Cracovią.

Na początku trzeciej tercji groźnie z bliska strzelał Milan, ale „Kieca” bronił jak w transie. W odpowiedzi minimalnie chybił Dariusz Demkowicz. W 50. min gospodarze grali w przewadze (na ławce kar Maciej Piecuch) i pod naszą bramką zrobiło się gorąco. Najpierw groźnie strzelał Krzysztof Pomykała, chwilę później Dominik Pawlik, jednak w obu przypadkach znakomicie bronił Janiec. Kilka minut później Grzegorz Galant na pełnej szybkości minął

Wojciecha Ujwatego, jednak nie zdołał pokonać krakowskiego bramkarza. W 58. min dwukrotnie bliski zdobycia bramki był Witowski. W obu przypadkach nasz bramkarz popisywał się świetnymi interwencjami. Na minutę przed końcem regulaminowego czasu gry jeszcze groźnie strzelał Burnat, jednak Kosiński nie dał się zaskoczyć. Mecz więc zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym. Zwycięzcę miała wyłonić dogrywka. W niej więcej sytuacji stworzyli sobie gospodarze, ale Janiec pokazał, że tego dnia jest nie do pokonania. Już w 48 sek. dogrywki efektywnie obronił strzał Witowskiego z linii niebieskiej. W odpowiedzi Kosiński odbił mocne uderzenia

Galanta oraz Ciepłego. W ostatnich dwóch minutach miejscowi stworzyli sobie dwie znakomite sytuacje na zdobycie „złotej bramki”, jednak Janiec w sobie tylko znany sposób obronił strzały z najbliższej odległości Drozdowicza i Pawlika. Dogrywka również nie przyniosła rozstrzygnięcia, więc oba zespoły egzekwowały rzuty karne. Po pięciu kolejkach był remis 1-1 (dla nas bramkę zdobył Artur Dżoń, a dla gospodarzy Raszewski), w szóstej kolejce zarówno Kostecki, jak i Czarnecki spudłowali, natomiast w siódmej kolejce Dżoń ponownie pokonał Kosińskiego, natomiast Janiec obronił strzał Raszewskiego i w naszym boksie zapanowała euforia.

– *Ogromnie się cieszę, że udało nam się wyeliminować faworyzowaną Cracovię – nie krył po meczu radości trener Tadeusz Garb. – Niewiele osób wierzyło, że stać nas na przejście krakowian i to w dodatku w trzech meczach. Zagraliśmy przede wszystkim znakomicie w defensywie, a dodatkowo kapitalnie bronił Janiec, który był praktycznie nie do przejścia. Przyznaję, że rywalizacja ta kosztowała mnie sporo nerwów, ale opłaciło się. Teraz nie zamierzamy osiadać na laurach tylko solidnie przygotować się do meczów finałowych.*

Powalczyliśmy o ekstraklasę

– mówi bohater meczu w Krakowie, bramkarz Łukasz Janiec

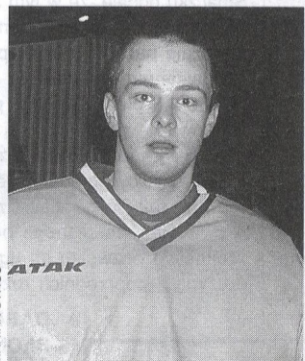
– Czy spodziewałeś się, że wyeliminujecie faworyzowany zespół Cracovii?

– Oczywiście, że nie, a tym bardziej w trzech meczach. Do rywalizacji z Cracovią przystąpiliśmy jednak maksymalnie skoncentrowani i zmotywowani, co zaowocowało trzema wygranymi meczami.

– Wyeliminowaliście Cracovię w trzech spotkaniach. W ostatnim pojedynku o waszym zwycięstwie zadecydowały wygrane rzuty karne. Czy ten element hokejowego rzemiosła jest twoją najmocniejszą stroną?

– Rzuty karne nie są może moją najmocniejszą stroną, ale przed meczami z Krakowem ćwiczyłem ten element gry wspólnie z Maciejem Piecuchem i jak się okazało opłaciło się, bowiem tylko jeden raz rywal zdołał mnie pokonać. – Przed wami teraz finałowe pojedynki z drużyną Orlika Opole. Stawką tej rywalizacji jest awans do ekstraklasy. Jak oceniasz szansę zespołu KH Sanok?

– Drużyna Orlika, podobnie jak my, jest młodym zespołem. W zespole tym grają bowiem niedawni absolwenci SMS-u Sosnowiec. Uważam, że w tej konfrontacji nie stoimy na straconej pozycji i wierzę, że stać nas na awans do ekstraklasy.



Łukasz Janiec urodził się 07.08.1984 r. w Sanoku. Wzrost 179 cm, waga 73 kg. Kluby: wychowanek SKH Sanok, SMS Gdańsk, SMS PZHL Sosnowiec, KH Sanok. Kawaler (ale zajęty – dziewczyna ma na imię Angelika).

– Jak oceniasz szanse wyeliminowania Orlika?

– Szanse na pewno mamy duże, jednak będzie to dla nas niewygodny przeciwnik, gdyż podobnie jak my preferuje grę z kontry. Do rywalizacji z Orlikiem musimy przede wszystkim podejść maksymalnie skoncentrowani. Jeżeli drużyna będzie stanowiła taki sam kolektyw, jak w rywalizacji z Cracovią, to wierzę, że jesteśmy w stanie pokonać Opole i awansować do ekstraklasy.

– Jak rozpoczęła się twoja przygoda z hokejem?

– W szóstej klasie szkoły podstawowej zapisałem się do szkółki hokejowej, którą prowadził wówczas trener Tadeusz Garb, który aktualnie jest szkoleniowcem pierwszej drużyny. Od razu chciałem być bramkarzem, więc trener ustawił mnie właśnie na tej pozycji.

– Jakie są twoje największe marzenia?

– Każdy hokeista marzy, aby występować w najlepszej lidze świata – NHL. Zdaję sobie sprawę, że na nasze polskie warunki marzenie to jest praktycznie nierealne, dlatego moje marzenie spełni się, gdybym trafił do jakiegoś dobrego zachodniego klubu.

Hokej redaguje
GRZEGORZ MICHALEWSKI

Liga żaków i młodzików

Wygrana młodzików

Rozgrywki młodzieżowe nie zwalniają tempa. Swoje kolejne spotkania ligowe rozegrali młodzicy, żacy i żacy młodszy, którzy rywalizowali ze swoimi rówieśnikami z Krynicy. Jedynym zwycięstwem odniosła drużyna młodzików, która wysoko pokonała drugi zespół KTH. Niestety w konfrontacji z pierwszym zespołem „mineralnych” młodzicy doznali dwóch porażek, podobnie jak drużyny żaków i żaków młodszych.

Młodzicy

KH SANOK – KTH II KRYNICA 13-1 (3-0, 5-1, 5-0)
Bramki: Biały 3, Smyczyński 2, Maciejko 2, Padiasek 2, Mołoń, 2 oraz Sobczyk, Vogel. KH: Gładysz (Ambicki) – Smyczyński, Królicki; K. Maślak, D. Wojtas – Maciejko, Biały, Sobczyk; Mołoń, Padiasek, Vogel.

Wynik mówi wszystko. Wprawdzie trener Jerzy Hućko miał do dyspozycji zaledwie dwie piątki, jednak mimo okrojonego składu wyższość naszych nie podlegała żadnej dyskusji. Festiwal strzelecki rozpoczął Kamil Smyczyński, który po strzale Marcina Białego zmienił lot krążka i zupełnie zmylił bramkarza gości. Efektowne było również trafienie Mateusza Mołonia, który mocnym strzałem z dalszej odległości „zdjął” pajęczynę z bramki przyjezdnych. Podobać się mogła również bramka zdobyta w drugiej tercji przez Białego. Otrzymał on świetne podanie od Adriana Maciejki, na pełnej szybkości minął obrońcę gości i w sytuacji sam na sam nie dał najmniejszego szans bramkarzowi „mineralnych”. Goście jedyną bramkę zdobyli w momencie, kiedy grali w liczebnej przewadze.

KTH I KRYNICA – KH SANOK 13-2 (6-0, 5-0, 2-2)

Bramki: Smyczyński, Maciejko. KH: Gładysz (Ambicki) – Smyczyński, Królicki; K. Maślak, D. Wojtas – Maciejko, Biały, Sobczyk; Mołoń, Padiasek, Vogel.

Niestety, kilka dni później, w wyjazdowym meczu z pierwszym zespołem KTH, podopieczni Jerzego Hućki nie mieli nic do powiedzenia. Już w pierwszej tercji miejscowi zaaplikowali naszym sześć bramek, a w następnej dołożyli kolejne pięć. W ostatniej odsłonie meczu gospodarze spuścili nieco z tonu, czego efektem były bramki strzelone przez Kamila Smyczyńskiego i Adriana Maciejkę.

KTH I KRYNICA – KH SANOK 8-4 (6-0, 1-2, 1-2)

Bramki: Biały 2 oraz K. Maślak i Sobczyk. KH: Gładysz (Ambicki) – Smyczyński, D. Wojtas; K. Maślak, Wołoszczak oraz Królicki – Maciejko, Biały, Vogel; Sobczyk, Padiasek, Mołoń; Strzyżowski, Wilusz, P. Wojtas.

Ponownie pierwszy zespół KTH okazał się lepszy od naszych młodzików, choć tym razem mecz był bardziej wyrównany. Wprawdzie już pierwsza tercja ustawiła wynik spotkania, to jednak dwie kolejne odsłony zakończyły się naszą wygraną. Niestety, bardziej od porażki martwi kontuzja napastnika Adriana Maciejki, który złamał obojczyk.

Żacy

KH SANOK – KTH KRYNICA 4-11 (0-2, 2-2, 2-6)

Bramki: Strzyżowski 3 oraz Ciepły.
KH: Hejczyk – Mazur, Haduch; Wolanin, Kobylarski; M. Zięba, Piotr Szarek – Hućko, Strzyżowski, Ciepły; Sawicki, Wilusz, Kowalski; Kłodowski, Drożdż, Cyganik oraz Golarz.

Przeegrany mecz na własne życzenia. Zdaniem trenera Arkadiusza Burnata aż dziewięć bramek, które straciliśmy, to wynik koszmarnych błędów jego podopiecznych. Zdecydowanie poniżej oczekiwań zagrał drugi atak, który zawinił przy ośmiu straconych bramkach. W naszym zespole wyróżnili się jedynie Marek Strzyżowski, który zdobył trzy bramki oraz Marcin Mazur, który zagrał ze złamanym palcem.

Żacy młodszy

KTH KRYNICA – KH SANOK 13-1 (4-0, 3-1, 6-0)

Bramka Kobylarski. KH: Rakoczy – M. Zięba, Paweł Szarek; Kobylarski, Ł. Zięba – Kwieciński, Szarek Piotr, Tylko; Cyganik, G. Ciszowski, Golarz; Pytlowany, A. Mielniczek, Hnat.

Po ostatnich kilku zwycięstwach naszych żaczków młodszych, tym razem podopieczni Tadeusza Garba ponieśli dotkliwą porażkę w Krynicy. Niestety w naszym zespole zabrakło kilku zawodników, w tym pierwszego bramkarza Wojciecha Milczanowskiego, więc rozmiar porażki nie powinny dziwić. Jedyną bramkę dla naszych zdobył w drugiej tercji Michał Kobylarski.

KTH KRYNICA – KH SANOK 6-0 (1-0, 2-0, 3-0)

KH: Milczanowski – Drożdż, Golarz; Kaczorowski, Hnat – Cyganik, Kobylarski, Kwieciński; A. Mielniczek, Grygiel, Pytlowany.

Młodzi żacy tym razem zanotowały niezły występ w Krynicy. Niestety, w naszych szeregach zabrakło kilku podstawowych zawodników m.in. braci Szarków i Ziębów, dlatego z konieczności w obronie zagrali nominalni napastnicy. Na początku drugiej tercji mogliśmy strzelić trzy bramki, jednak Maciej Drożdż, Krystian Cyganik i Michał Kobylarski nie wykorzystali znakomitych sytuacji bramkowych. W końcówce tej odsłony miejscowi zdobyli dwie bramki, a w ostatniej dołożyli kolejne trzy i wygrali całe spotkanie. W naszym zespole niezły występ zanotował bramkarz Wojciech Milczanowski.

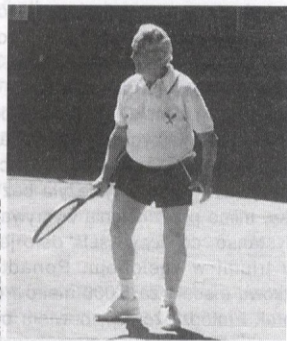
Hokej w Radiu Via

Ostatnie sukcesy zespołu KH Sanok sprawiły, że wszystkie mecze finałowe naszego zespołu na żywo relacjonować będzie Radio Via. Przypomnijmy częstotliwość: 103, 8 FM. Radia można słuchać również w internecie: www.radiovia.com.pl

Tenis

Brązowy dublet

Eugeniusz Czerepaniak ani myśli kończyć karierę. Kolejny sezon rozpoczyna dwoma brązowymi medalami Halowych Mistrzostw Polski w Chorzowie.



Nestor Sanockiego Klubu Tenisowego przyzwyczaił nas do medali szlachetniejszego koloru, ale dwa brązy to niewątpliwie sukces, bo ze względu na brak obsady grał w niższych kategoriach wiekowych. W singlu zagrał w łącznej kategorii 75 i 70 lat. Po gładkim zwycięstwie 6:1, 6:1 nad Lucjanem Pawłowskim z Wałcza w drugiej rundzie uległ młodszemu o 2 kategorie R. Pawełczykowi z Gliwic. W deblu Czerepaniak grał w ktg. powyżej 60 lat wraz ze Stanisławem Nowakiem z Rybnika. Po wygraniu pierwszej rundy ulegli późniejszemu zwycięzcom. (bb)

Ciężary

Dobry start

Sezon rozpoczęli też sztangiści Elcomu-MOSiR. Mistrzostwa Makroregionu do lat 20 w Sędziszowie Małopolskim przyniosły im zdecydowane zwycięstwo drużynowe. Paweł Dorotniak z najlepszym wynikiem indywidualnym.

Elcom zgromadził 145 punktów, prawie dwa razy więcej od sklasyfikowanego na 2. pozycji Pogorza Gorlice. Dorotniak wygrał kategorię do 69 kg z rezultatem 245 kg w dwuboju (110 w rwaniu i 135 w podrzucie), co dało mu 327,8 punktów według tabeli Sinclaira. Kolejny zawodnik nie przekroczył 300 punktów. W swoich kategoriach najlepsi byli także: do 85 kg – Piotr Gierut (247,5), powyżej 105 kg – Jarosław Kasza (210 kg). Srebrne medale zdobyli: do 69 kg – Robert Osenkowski (192,5 kg), do 77 kg – Rafał Tokarski (215). Dorobek medalowy chłopców uzupełniły 4 brązowe krążki: do 56 – debiutant Maciej Olbert (90 kg), do 62 kg – Michał Niziński (180), do 77 kg – Ryszard Mikoś (210), do 85 kg – Łukasz Kafara (217,5). Startowali ponadto: Grzegorz Ścieranka, Michał Wierzanowski, Krystian Tymkiewicz, Piotr Osenkowski i Krzysztof Jakima oraz debiutanci Szymon Wiechowski, Maciej Mach, Szymon Kita i Damian Hydzik.

W Sędziszowie wystartowały także dwie debiutujące w barwach Elcomu dziewczyny. Angelika Wolańska (105) wygrała ktg. do 58 kg, a Magdalena Siwik (100) była jedyną zawodniczką ktg. powyżej 75 ktg. (bb)

Narciarstwo biegowe

Dziesiąty w Zakopanem

Kilka dobrych biegów zaliczył Józef Niepokój z Wrocanki, reprezentujący Sanocki Zakład Górnictwa Nafty i Gazu.

Podczas XXI Ogólnopolskiego Biegu Gąsienic w Zakopanem, gdzie na dystansie 10 kilometrów walczyło prawie 100 zawodników, Niepokój był 10. generalnie i 2. w kategorii wiekowej 40-49 lat. Wcześniej Niepokój startował w rozgrywanych „open” biegach na 5 km, zajmując 3. miejsce w Pucharze Wójta Gminy Jedlicze i 5. w Pucharze Wójta Gminy Dukla. (bb)